

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZEDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 maja b. r. zamianować najmiłościwiej radcę duchownego i referenta grecko-katolickiego konsystorza metropolitalnego we Lwowie, wicerektora tutejszego seminarjum duchownego, ks. dr. Józefa Mielnickiego, i radcę duchownego wyznazwanego konsystorza, dziekana i proboszcza w Złoczowie, ks. Aleksandra Czernyńskiego, honorowymi kanonikami grecko-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego w Tyoczynie, Jana Świderskiego, do Starego Sącza; dalej zamianował sekretarzami sądowymi: sędziego powiatowego w Radłowie, Józefa Windakiewicza, dla Jasła i adjunkta sądowego w Nowym Targu, dr. Andrzeja Głogoczowskiego, dla Tyczyna; w końcu zamianował sędziami powiatowymi, adjunktów sądowych: Antoniego Jarzębińskiego w Krośnie dla Dukli i Edmunda Piechnika w Żywiec dla Radłowa.

CZEŚĆ NIEURZEDOWA

Lwów, 8 czerwca.

Dwaj ministrowie.

P. Buelow powtarza dosyć wiernie karierę ks. Bismarcka. Nie mając sposobności, ani możności do zrównania swoich powodzeń politycznych z powodzeniami Bismarcka, nie mogąc liczyć na zdobycie popularności i sławy tamtego, staje przeciw obok niego, jako drugi kanclerz cesarstwa niemieckiego, którego łaska cesarska obdarza najwyższym tytułem szlachectwa. Książę Buelow ma też wszelkie prawo być zadowolonym z życia i z fortuny, która odmawiając mu wielkości Ottona Bismarcka, daje mu przeciw wszystkim zewnętrzne i błyszczące wielkości przybory.

P. Delcassé miał zaledwie czas przed swoim ustąpieniem z urzędu francuskiego ministra spraw zagranicznych powinszować niemieckiemu koledze pięknego tytułu. Sądzi my, że to uczynił, mimo braku oficjalnych w tej mierze wiadomości, gdyż, obok wielkich zalet w poważniejszym gatunku, jest on w towarzyskich stosunkach podobno niezrównanym typem *d'un charmeur accompli*. Uprzejma radość, jakiej obowiązany był doznać, z powodu uksiężenia hr. Buelowa, wolna też była od zazdrości, gdyż, służąc Rzeczypospolitej, nie mógł p. Delcassé liczyć na ozdobienie swojej skroni i swoich zaprzęgów żadnym herbowym znakiem. Wiedzieć więc musiał naprzód, że gdy przyjdzie mu upaść, jedyną dozwoloną przez republikę pociechą może być dla niego tylko świadomość, że służbę publiczną pełnił uczciwie i według sił swoich.

P. Delcassé miał i ten rozum praktyczny i ten francuski patriotyzm i tę wre-

szcze słabość do pięknych utopij, że na inne nagrody nie rachował, że tej jednej pragnął, że spokój sumienia, oparty na poczuciu dopełnionych w obec Francji obowiązków, uważał za dobro i zysk swój rzeczywisty. Im to przekonanie, w życiu z pewnością nie codzienne, choć w słowach po sto razy na dzień kłamane i nadużywane, u obalonego ministra było silniejsze, tem łatwiej przyjdzie mu znieść z uśmiechem istotnej wyższości podejrzenie o gorycz i zniechęcenie, jakie mu przypisuje dzisiaj cały świat, widzący największą mądrość w sile, a największe poniżenie w utracie siły. Świat może się uspokoić. P. Delcassé jest „upadłym ministrem“, ale ta lekceważąca terminologia, jedyna dostępna wyznawcom sukcesu, tej sekcje społecznej, która jest już nie „milionem“, ale miliardem, nie uczyni go jeszcze nieszczęśliwym, ani nawet biednym człowiekiem.

Długoletnia praca dla Francji zubożyła go w takie wspomnienia i w taką świadomość pożyteczności swoich usług, dodała Francji tyle zewnętrznej blasku w świecie, naprawiała przez czas długi tyle błędów i występków wewnętrznej francuskiej polityki, i było osobiste niepowodzenie ucieszy zapewne jego przeciwników, dla niego samego ani przykrością nie będzie, ani zawodem.

P. Delcassé może niedowierzać przyszłemu kierunkowi polityki zagranicznej Francji, nie ma jednak powodu cierpieć jako człowiek nad tem, że przestał być ministrem i to nawet wtedy, gdy przyjdzie mu na myśl porównać swoją gwiazdę ze szczęśliwą gwiazdą księcia Buelowa.

Stefan Kvassay.

Czytamy w budapeszteńskiej korespondencji *Fremdenblattu*: Nagłe przybycie pre-

zydenta konsularnego najw. trybunału sądowego w Konstantynopolu, Stefana Kvassaya, do Budapesztu i udział jego w konferencyach stronnictw skoalizowanych, zwróciły na siebie powszechną uwagę kół politycznych, mimo, że p. Kvassay, jak się pokazało, przybył w charakterze prywatnym, niezapowiadany w żadne pełnomocnictwo.

Z pewnem rozczarowaniem dowiedzieli się o tem z ust p. Kvassaya koalicja. — W ciągu konferencji jednak wystąpił prezydent konsularnego najw. trybunału sądowego z szeregiem konkretnych wniosków ekonomicznych i militarnych, pozwalając tym sposobem mniemać, że (być może) otrzyma misję, ale przed jej objęciem pragnie zbadać zapatrywania koalicji.

P. Kvassay, czytany w *Bud. Corr.*, kierując się jedynie względami patriotycznymi, zatrzymał się w Budapeszcie, zdążając do Konstantynopola i złożył wizytę Franciszkowi Kossuthowi. W rozmowie oświadczył p. Kvassay, że pewien sympatyczny dla koalicji mąż stanu, obejmie ster przejściowego gabinetu i z dobrym zapewne skutkiem podejmie się pośrednictwa pomiędzy Koroną a koalicją. Wyraził też p. Kvassay nadzieję, że temu mężowi stanu uda się wyjednać od koalicji uchwalenie podatków i rekruta. — W ciągu rozmowy wymienił p. Kvassay dr. Aleksandra Wekerlega, jako takiego właśnie polityka, który najodpowiedniejszy byłby w danej chwili do pokierowania nawa państwa. W dalszym ciągu dyskusji, oświadczył p. Kvassay, że nie stoi zresztą nic na przeszkodzie, by ktoś wprost z grona koalicji stanął na czele rządu. Zapytany zaś, czy sam nie podjąłby się podobnej misji, nie dał odmownej odpowiedzi, owszem zauważył, że obowiązkiem każdego jest złożyć ofiarę z osobistych interesów, na ołtarzu dobra publicznego.

W obec tego Franciszek Kossuth uprosił gościa, by zapatrywania swe wyłuszczył w obec wykonawczego komitetu opozycji.

38)

HAJOTA

W POGONI.

CZEŚĆ PIERWSZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

I od razu, jak gdyby dotknięcie tego sztywnego papieru miało w sobie magnetyczną moc — wróciła jej zupełna przytomność i cały jej ból.

Porwała się za głowę i usiadła na łóżku.

W chwilę potem dzwoniła gwałtownie, aby się dowiedzieć, kiedy odchodził pociąg do Neapolu.

Pozostawało czasu nie więcej nad dobrą godzinę.

— Signora już nie zdąży — przekładała „cameriera“ widząc ją, wyskakującą z łóżka. — Signora zaszkodzi sobie tylko takim pośpiechem. Lepiej pozostać do rana.

Lecz ona wstrząsała tylko głową, gorączkowo nakładając na siebie ubranie.

Porywał ją szalony, wprost nieproporcjonalny do samego faktu strach na myśl, że istotnie może się spóźnić, że trzeba będzie wracać tu... na noc.

Czuła, że teraz jużby nie mogła zasnąć, i wszystko wzdrzygało się w niej przed możebnością tego przygwożdżenia do miejsca; tych godzin oczekiwania, wlokących się w ciszy i samotności nieruchomych ścian...

Nie! nie! Raczej piechotą iść...

Odetchnęła dopiero w wagonie. Konduktor, któremu, nauczona doświadczeniem Pontebby, wsunęła w rękę kilka lirów, dał jej osobny przedział, miała więc zapewnioną wygodną podróż.

Ale gdy pociąg minął ostatnie sylwety akwaduktów, mającące na widnokręgu nakształt tajemniczego pochodu olbrzymów, serce jej się ścisnęło.

Oto nikał za nią ten Rzym, o którym marzyła od dzieciństwa... Mieli go w planie poślubnej podróży i potem wybierali się parę razy i zawsze coś na przeszkodzie stało.

A ona, koniecznie, koniecznie pragnęła być w Rzymie.

Oldaniecki obiecywał jej uroczyscie, że będzie.

I była — niezależnie od jego obietnicy — była! i — cóż jej z tego pozostało?

Wspomnienie nieznosnego, dławiącego pośpiechu i wyciągających się do niej rozlicznych dłoni, na które musiała sypać liry.

Była jakaś bolesna urażliwość w takim spełnieniu się jej życzeń!...

Czy to już będzie tak zawsze... ze wszystkim?...

Od samego wyjazdu z Warszawy towarzyszyło jej, nie dając się pochwyć w słowa uczucie niepowrotności.

Ani razu, wyglądając przez okna wagonu, uderzona tą, lub inną sceneryą, nie pomyślała tego, co prawie nieodmiennie myśli każdy, jadąc w tak zwaną tamtą stronę: „Zobaczę to jeszcze z powrotem“.

I nie pomyślała tego nawet teraz, gdy ją rozżalił ten Rzym, w którym się znalazła, a którego nie zobaczyła.

Nie! On pozostał za nią tak dobrze stracony, jak gdyby był nie miastem wiecznym, lecz chwilą, która mija, kwiatem, który wędnie, złudzeniem, które pryska...

I, z nagłym rozdarcie duszy, z korowodem jakichś bezwiednych straż przed oczyma, Ala zaczęła płakać, oblewając temi

łzami, nie tylko Rzym, lecz wszystkie chwile, kwiaty i złudzenia swojej szczęśliwej przeszłości...

Jak malownicze, a brutalne w dzień światła dekoracje, migają przed Ala domostwa neapolitańskich przedmieść: zielone, różowe, niebieskie, tłoczące się jedne na drugie w kapryśnych, amfiteatralnych liniach; miejscami ślepe zupełnie; miejscami gęsto podziurawione przez okna krzywe, bezładne, podobne do otworów powystrzelanych w murach zombardowanego miasta.

Tu i owdzie małe, śmieszne balkoniki czepiały się ścian, powiewając szmatami schnącej bielizny; przybrane w doniczki kwitnących roślin i w różnokolorowe płachty, zastępujące markizy.

Niektóre z tych ruder, popodpierane ze wszystkich stron drągami, waliły się prawie i wyglądały bardziej na gniazda szczerów, niż na siedziby ludzkie; i w nich to właśnie o tym wczesnym ranku najhałaśliwiej budziło się życie.

Wązkie, dziecięce torsy, wieszające się po odrapanych przymurkach, cudne w swej zlotawej nagości, prześwieconej młodem słońcem; kobiety, czeszące pod ścianami swe ogromne, czarne włosy; kozy pędzone ku miastu z nocnych kryjówek, które dzieliły ze swymi właścicielami; drzwi liczone „tratorii“, otwierane z trzaskiem, o wnętrzach ciężkich od zaduchów kwaśnego wina i stęchłej ryby; porzucone tarasy z napisem: „Bella veduta“ dla zachęty cudzoziemców; kominy jakichś nie nie wyrabiających fabryk, obumarłe i bezdymne, sterzące z poza parkanów, olepijonych strzępami afiszów i reklam; wszystko to jawiło się, zasnianość wzajem i nikło, jak kolorowe pokazy kinematografu w momentalnym zdjęciu wagonowego okna.

A wszędzie, gdzie tylko znalazł się kawałek pustej ściany, tam skakał w oczy ol-

brzymi, z białych, czerwonych lub czarnych liter ułożony napis: „Melé“, w towarzystwie, hojnym pędzlem namalowanej damy lub dwóch dam, w kapeluszach lub bez kapeluszy, w sukniach balowych, w płaszczach podróżnych, w kostymach spacerowych, istny deszcz żurnali o potwornie jaskrawych barwach i jeszcze potworniejszych, płaskich twarzączkach kobiecych lalek.

— Melé! Melé! — powtarzała machinalnie Ala, myśląc o czem innym.

W Neapolu spotkała ją niemiła przygoda.

Jeden z czterdziestu fakinów, którzy ją przy wysiadaniu na dworcu obskoczyli, następując o „grandi bagagli“, wydzierając sobie wzajem jej osobę jak pakunek i już nie wrzeszcząc, a wyjąc nazwy hotelów, ulotnił się z jej walizką.

Koledzy twierdzili, że pobiegł zawołać „un cochere“, lecz gdy się jakoś nie zjawił, Ala znalazła w sobie tyle energii, aby pójść ze skargą do zawiadowcy stacyi.

Ten pan upewnił ją, posiekana na włoszczyznę, francuszczyznę, że jak Neapol Neapolem, nic w nim nigdy nie zginęło, że jest to najuczciwsze miasto pod słońcem, a jego personal kolejowy może konkurować o nagrodę cnoty, i że walizka znajdzie się w swoim czasie.

Czas ów jednak, co do Ali, okazał się wątpliwym: pociąg do Castellamare odechodził za chwilę. Oszołomiona, znękana, nie chcąc go stracić, dała się porwać nie odstępującym ją na krok swoim prześladowcom, ci zaś wspólnymi siłami wsadzili ją do wagonu, za co każdy z osobna kazał sobie zapłacić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Kvassay nadmienił zresztą, że konferował już poprzednio z hr. Juliuszem Andrassym i że nie otrzymał żadnych poleceń dla rokowania z opozycją.

Dziwnem — kończy *Bud. Corr.* — wydać się musi w obec tego wszystkiego — że wykonawczy komitet opozycji nie znalazł innej formy dla zamknięcia swych konferencji z p. Kvassayem, jak ogłoszenie znanego komunikatu.

Widząc, że zabiegi jego o porozumienie są bezskuteczne, skrócił p. Kvassay pobyt swój w Budapeszcie i odjechał wczoraj z powrotem do Konstantynopola. Przed odjazdem złożył jeszcze wizytę gen. Fejervaremu, który nie miał żadnych wiadomości ani o pobycie p. Kvassaya, ani o jego z kolicją rokowaniach.

W węgierskich kołach liberalnych sądzą, że akcja p. Kvassaya nie sprowadzi zmiany w położeniu i w ogóle nie umięją zdać sobie jasno sprawy z celu tej interwencji.

W kołach niezawisłych mniemano z początku, że odwiedziny p. Kvassaya sprowadzą niespodziany przewrót w sytuacji. — Mniemanie to upadło z chwilą, gdy przekonano się, że p. Kvassay działa na własną rękę.

Pisma węgierskie rozmaicie zapatrują się na nagły występ p. Kvassaya. *Magyar Hirnap* powiada, że niespodzianka ta robi takie wrażenie, jak gdyby chciano przy pomocy p. Kvassaya przeprowadzić kombinację Fejervarego i na niej poprzestać do jesieni. Opowiada dalej wspomniane pismo, że p. Kvassaya wysłano do Wiednia z nowym zupełnie planem, który jednak pociągnąłby za sobą wielkie dla Węgier ofiary materialne.

Magyar Ország twierdzi, że Kvassay musiał bądź co bądź otrzymać pewne pełnomocnictwo i że wszedł w porozumienie nie tylko z opozycją większością, lecz także z postami liberalnymi.

Stefan Kvassay urodził się d. 5 kwietnia 1854 w Budapeszcie, a ukończywszy Uniwersytet w Budapeszcie, Akademię orientálną zaś w Wiedniu, wstąpił w r. 1880 jako elew do służby konsularnej. W r. 1887 pełnił obowiązki wicekonsula i prezydenta sekretarza szefa rządu krajowego w Sarajewie. Od r. 1884 pracował w konsulatach. Przez dwa lata w tym czasie był zastępcą gen. konsula w Konstantynopolu.

W latach 1895—1897 sprawował Kvassay obowiązki kierownika sekcji w węgierskim ministerstwie handlu. Prezydentem konsularnego najw. Trybunału sądowego w Konstantynopolu mianowany został w roku 1897. Na tem też stanowisku pozostaje dotąd.

Stefan Kvassay znany jest także w kołach naukowych. Jego dzieła, jak „Kapitalizacja wspólnych długów państwa“ lub „Prawnopañstwowe niemożliwości“ zyskały powszechne uznanie fachowej krytyki.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Walka o język polski. — Niepokoje w Łodzi. — Anarchia. — Ruś w obronie Polaków.

Walka o przyznanie polskiemu językowi należnych mu praw, wre, mimo wszyst-

kie stawiane jej zapory, na całej linii. — Z każdym tygodniem przystępują do niej nowe gminy wiejskie; właściciele dóbr działają tutaj w zgodzie i harmonii z właścicielkami, a memoriały, wręczane generał-gubernatorowi, wyświełają mu niejedną sprawę żywotną, rozryślnie zacieraną przez podwładne dykasterie urzędnicze. Prąd reakcyjny stanowi wprawdzie obecnie nową przeszkodę w dopięciu zamiarów polskich w tym kierunku, wszyscy jednak tuszają, że akcja ogólna, pokojowa a rozumna, odnieść musi w końcu walne zwycięstwo i nie ustają w pracy i zabiegach.

Równolegle z tą akcją, zainaugurowaną po wsiach, podąża do wspólnego mianownika sprawa unarodowienia szkoły. Oto grono żydów wydało odezwę o język polski w szkołach starozakonnych, podpisaną przez wybitniejszych przedstawicieli żydowskich. W odezwie tej oświadcza, że przynajmniej się do polskiej narodowości i solidarności z tą ziemią, na której się urodzili i że mają prawo, aby ich dzieci uczone religii w języku ich narodowym, t. j. polskim. Mają nadzieję, ale też i pewność, że ich podpisy rozmnóżą się w krótkim czasie w tysiące i krocie tysięcy, na dowód, że starozakonni Polacy pragną z całej duszy zadokumentować swoją przynależność do narodu.

Nie na tem jednak koniec. W sprawie ewangelickich nabożeństw, które po największej części odbywają się w Królestwie w języku niemieckim, zabrał znowu głos pastor Machleja, który oświadcza, że władze duchowne augsbursko-ewangelickie w Królestwie Polskim nie mają nic wspólnego z językiem nabożeństw, że język raczej zależy od postanowień parafian. Każdy ewangelik ma prawo i obowiązek działać w kościele, brać udział w zebraniach, postanawiać, wpływać, decydować, bo u ewangelików wszystko na plebiscycie oparte. Wola parafian jest decydująca we wszystkich sprawach, oprócz samej nauki ewangelicznej. Jeżeli zatem dziś w wielu kościołach nabożeństwa odbywają się tylko w języku niemieckim, to nie wina duchownych, lecz wszystkich tych, którzy czując się Polakami, nie żądają polskich nabożeństw. W niedalekiej przyszłości zapewne i ewangelicy w Królestwie Polskim ockną się z dłuższego letargu i żądają wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw i kazań w świątyniach protestanckich.

W Łodzi bezrobocie zamiast zmniejszyć się, rośnie z dniem każdym. Obecnie strąkuje 32.500 robotników, bezczynnie stoi 40 wielkich zakładów przemysłowych. W niektórych fabrykach od kilku dni nie opuszczają robotnicy sal fabrycznych, żądając z całą bezwzględnością podniesienia normy zarobkowej i zarazem zmniejszenia godzin pracy.

Celem wspólnej obrony zgrupowali się fabrykanci na naradę. Robotnicy — zdaniem ich — stawiają tak wygórowane wymagania, że zadosyćuczynienie tymże spowodowałoby w obecnych warunkach w rezultacie powszechne bankructwo. Ze zaśwycie i mienie fabrykantów jest zagrożone, zwrócili się oni telegraficznie do generał-gubernatora z wezwaniem o środki zaradcze i ratunek.

Równocześnie doszły do Łodzi echa pogromu domów publicznych w Warszawie

znalazły tutaj równie chętnych naśladowców. Łamano w kilku lokalach sprzęty, niszczone wszystko, cokolwiek pod ręce popadło. Zaskoczono niespodzianie niewiasty, uciekały z piskiem i krzykiem, a przywódcę owej bandy „apostolów moralności“, niejakiego Piotra Cybuelchowskiego, tak dotkliwie poczęstowano palkami, że musiano go odwieźć do szpitala.

Anarchia obejmuje z kolei coraz to nowe centra. W Kaliszu manifestacji tłumnie śpiewali na ulicach pieśni rewolucyjne. Próbowano też wszcząć rozruchy, w obec czego miejscowy gubernator ogłosił, że osoby, „które będą przyjmowały w tem udział, będą podlegały aresztowi i karze pieniężnej w drodze administracyjnej, w razie okazywania oporu policyi i wojsku, będą sądzone według praw czasu wojennego“.

W Białymstoku zawiesiło pracę kilka większych fabryk.

W Kijowie naczelnik kraju ogłasza, że sprawy, dotyczące oporu władzom, napadów na wojska, policyę i urzędników, również i sprawy, przewidziane przez ogólne prawo karne w kategorii przestępstw, skierowanych przeciwko bezpieczeństwu osobistemu osób prywatnych, będą przekazywane sądowni wojennemu.

Równocześnie wysłał generał-gubernator kijowski do gubernatorów podolskiego i wołyńskiego wiele mówiące depeche. Brzmia one dosłownie: W wielu miejscowościach kraju włościanie pozwalają sobie na samowolę w stosunku do obywateli i gwałtami przeszkadzają w pracy. Proszę polecić „pośrednikom pokojowym“ i przewodniczącym zjazdów wyjaśnić włościanom zbrodniczość podobnych czynów i ogłosić, że winni gwałtów nad osobą i majątkiem poszkodowanego będą oddawani pod sąd wojenny.

Petersb. Agencja telegr. donosi z Kijowa: Sąd okręgowy przerwał kadencję wyjazdową w Skwirze, w skutek starań przysięgłych o uwolnienie ich od obowiązków, z powodu zaburzeń w miejscowościach, zamieszkałych przez nich. Sąd zwolnił ich. Sprawy pozostały nie rozstrzygnięte.

Wszystkie te głuche i lakoniczne wiadomości stwierdzają jeden przykry fakt, że w całym państwie anarchia szczy się bezustannie i że anormalny ten stan wymaga szybkiego i racjonalnego leczenia.

Liberalna Ruś, której wreszcie zwrócono prawo rozsprzedaży pojedynczych numerów, odebrane jej „za karę“ jeszcze w lutym b. r. — ogłosiła świeżo bardzo gorącą i charakterystyczną obronę polskiego społeczeństwa.

„Polakom nie dowierzamy — pisze ona — chociażby wiernie służyli państwu, a w tej samej służbie ileż jest osób protestanckiego wyznania i niemieckiego pochodzenia, i osoby te, nie związane z nami ani pobratymstwem, ani wspólnością słowiańskiego ideału, korzystają z takich samych praw, jak Rosyjanie i nikt nie podejrzewa je o brak patriotyzmu, nikt nie żąda, by się stali renegatami wiary lub plemienia swego. Niemiec tylko jedynie z obcoplemienców ma prawo być czem chce, ma prawo być Niemcem.“

„Taką jest siła tradycyi i nawyknięcia, ale to anomalia.“

„Wszystkie inne nierosyjskie narodowości są u nas w podejrzeniu. Czyż w ciężkiej chwili prób będziemy nadal odtrącać pobratymców i współobywateli tylko dla tego, że innym mówią językiem i inną wyznają wiarę.“

„Nie zapominajmy, że honor żołnierza rosyjskiego na Dalekim Wschodzie podtrzymali zarówno Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Kaukazy i Muzułmanie.“

„A przedewszystkiem Polacy, których na wojnie mnóstwo, nie wywołali żadnych narzeknięć, zachowywali się bez zarzutu, wzorowo, ginęli wraz z nami tysiącami, dzieśiątkami tysięcy. Czy istotnie przelaną krwią i czynami swego męstwa nie przekonali nikogo, że można być nie renegatem, dobrym Polakiem i katolikiem, a oddawać wszystko i spełniać czyny bohaterstwa za macochę Rosyję.“

„Czas już raz opamiętać się i przejrzeć: czas porzucić przesady. Wspólnymi siłami nie tylko przywrócimy łatwo flotę, ale stworzymy niezrównaną wszechświatową potęgę...“

Położenie w Rosyi.

(Projekt Bułygina. — Narady ziemców. — „Dumy“ domagają się zwolnienia reprezentacji narodowej. — Bezobrazow).

Rozesłany członkom rady ministrów projekt ministra Bułygina o przedstawicielstwie rady narodowej, opiewa według *N. Wrem.* następująco:

„Przedstawiciele do tej rady mają być wybierani według ustawy ziemskiej z r. 1864 przez trzy kolegia powiatowa, mianowicie: zjazd posiadaczy większej własności, zjazd wyborców miejskich i zjazd wyborców z gmin wiejskich. Wogóle więc wprowadzony ma być census majątkowy, którego wysokość określi rada ministrów.“

Rada narodowa rozważać będzie wszystkie projekty praw, budżet, ma inicjatywę praw i może interpelować ministrów, lecz ministrowie pozostaną i nadal odpowiedzialni tylko przed władzą zwierzchnią.

Liczba przedstawicieli nie może być wyższa, jak 600. Termin pełnomocnictw z wyboru trzyletni. Przewodniczący obrany będzie z pośród przedstawicieli.

Projekt praw, przyjęte przez radę narodową, będą wnoszone do rady państwa, następnie zatwierdzone przez władzę zwierzchnią. W razie różnicy zdań między radą państwa a narodową, władza zwierzchnia rozstrzyga. Rada narodowa obradować będzie co rok, od początku listopada do stycznia.

Osobistość przedstawicieli będzie nieetykalna; otrzymają oni po 15 rb. dyet dziennych.“

Jak powszechnie twierdzą, projekt ten nie zadowolili opinii publicznej w Rosyi. Pisma wykazują w jaskrawy sposób słabe strony projektu. Nakładła on tyle pęt na „przedstawicielstwo rady narodowej“, że byłoby ono zaledwie organem doradczym, pozbawionym wszelkiej egzekutywy. Zawisłość od Rady państwa, instytucji na wskroś biurokratycznej, odjęłaby Izbie niższą wszelką powagę, a jej uchwałom wszelki wpływ na

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego)

XI.

(Ciąg dalszy).

Prawie machinalnie przypominała sobie nazwiska tych wytwornych światowców; oto czarnowłosa eleganka, która pewnego dnia, w jej obecności, przechylała do ust Armanda swoją czarę z resztką szampana. a tu znów inne, z powodu których zazdrość wkradała się w jej serce — oto malarz Loverysse i Loeménie... Wszyscy ci ludzie uśmiechali się, kłaniali sobie, znali się; a któż ją znał teraz? Nikt, nawet — sam Armand, bo ona była tak blisko, a Armand nie przybiegł na jej spotkanie!

Dziwne rozgorączkowanie ją opanowało, a w tem podnieceniu ukazywało się jej całe jej życie w niepewnych, drżących obrazach, z całym szeregiem smutków i radości, radości przelotnych, smutków prawie nieprzerwanych, jej dzieciństwo, młodość, mały szmat jasnego nieba, a potem piorun... Cienie migały jej przed oczyma, zanglone,

niewyraźne i nikły: chrzestna matka, Paweł, Maturyna, Jeannick i jej pies. A po nad nimi wszystkimi, Armand.

Czy podobna, aby nie przeczuł, że ona tu jest?

Noc zapadała, a ona ciągle siedziała na swojej ławce, zatopiona w rozpaczliwych myślach. Krzyk dziecka obudził ją z odrętwienia; poszła poszukać w pobliżu jakiegoś dachu, pod którym mogliby spocząć oboje. Nie nie jadła od czasu, gdy wsiadła na statek; wystarczyło jej zaledwie tylko na zapłacenie pokoju w hotelu.

Nazajutrz, gdy tylko dzień się zrobił, wróciła na wczorajsze swoje stanowisko, kryjąc się po za drzewa, czatując na pojawienie się Armanda. Wyjeżdżał każdego dnia o dziesiątej rano do szpitala, chciała go więc zobaczyć.

Skoro usłyszała parskanie i tupanie koni w głębi, serce jej bić zaczęło tak silnie, że ją aż bolało, a gdy ciężka dębowa brama otwarła się na oścież, zdawało jej się, że ziemia rozstepuje się przed nią.

Czarno ubrany, trupio blade, z siwiejącymi włosami u skroni, Armand mignął się przed nią, jak wicher. Wyraz dotkliwego bólu twarz mu wycrzywił. Z jakiego powodu cierpiał? I wtedy, nagle, własne jej tortury, pół roku zamknięcia, lzy, wołania, strachy, wszystko zostało zapomniane, a cała myśl nim się zajął. Niestety! więc był nieszcześliwy, tak samo, jak ona? Jego więc także dotknął los srogi?

Poszła w drogę do szpitala. Ciężar dziecka przyniósł ją, ręce jej drżały z wyczerpania, głód wnętrzości wykrecał; trze-

ba jednak było dojść do celu, choćby trzeba iść długo, choćby było bardzo daleko. A było rzeczywiście daleko!

Po dwóch godzinach chodu tak ciężkiego, jak wejście na Kalwaryę, ujrzała przed sobą fasadę szpitala. Ale już sił jej zabrakło i gdyby nie pomoc kilku przechodniów, byłaby upadła na ziemię. Wprowadzono ją prawie gwałtem do jakiejś podrzędnej restauracji. Mały płakał.

— Widzi pani przecież, czego mu potrzeba — rzekła jedna kobieta. — Głodny jest. Czy może go pani nakarmić?

Mogła. Matki mogą zawsze karmić, chociażby same marły z głodu. Czula się chora; myślała, że umiera, młodości ogarniały ją chwilami. Hałas jakby Oceanu, jakby wzburzonych bałwanów, huczał jej w uszach. A mały tymczasem ssał chciwie, patrząc wielkimi, niebieskimi oczami, które nurały się w błogim zachwycie, zadowolony i bliski snu.

Jeżeli jednak na prawdę koniec jej był niedaleki? Jeżeli ją weźmą, zaniosą i położą na jednym z tych łózek, nad któremi Armand może pochylić się w tej chwili? Co w takim razie zrobią z ich dziećmi? Ostatnia rozpacz natchnęła ją ostatnią energią i gdy się pytano, czy czego nie potrzebuje:

— Chciałabym coś napisać — rzekła.

— Lepiej by pani zrobiła, żebyś coś zjadła.

Przyniesiono jednakże to, o co prosiła. Z wielkim pospiechem zaczęła pisać. Grube lzy zalewały jej policzki, spływając kropla-

mi na papier. Złożyła go, nakreśliła nazwisko Armanda, podziękowała i wyszła.

O kilka kroków stąd czekał powóz doktora Durfort; stangret drzemał na koźle. Marya zbliżyła się szybko, przypięła szpilką papier do sukienki dziecka, a potem, złożwszy drogi ciężar na poduszkach powozu, poszła ukryć się w zagłębienie bramy najbliższego domu, z drżącym sercem.

Wkrótce ukazał się ten, którego ubóstwiała... ale przed którym drżał. Otoczony gronem młodych ludzi, głowę górował nad nimi. Żaden uśmiech nie zabłąkał się na jego usta; ciągle niewypowiedziane smutny, pożegnał ich skinieniem głowy, otworzył drzewiczki powozu i wsiadając rzucił rozkaz:

— Do domu!

I jakby w błyskawicy wszystko zniknęło, ojciec i syn.

Wtedy, straszna boleść rozdarła serce Maryi. Czego się spodziewała, sama by powiedzieć nie umiała; ale nie zdawała sobie sprawy, nie przewidywała, iż rzeczy taki obrót weźmą.

Przed chwilą, tak osłabiona i chora, że wyobrażała sobie, iż umiera, myślała tylko o dziecku, pragnąc przyszłość mu zapewnić. Nielitościwy dla niej, Armand — myślała — ulituje się nad dzieckiem; wrzyszy się... Przeczyta rozpaczliwe wyrazy i dziecko nie będzie już sierotą.

(Dokończenie nastąpi).

tok spraw państwowych. W razie więc przyjęcia projektu Bułygina wszystko pozostałoby po dawnemu, przybyłby tylko jeszcze jeden alembik dla filtrowania potrzeb i żądań ludności.

Sądzą jednak w Rosyji, że projekt Bułygina nie zostanie przyjęty i że konstytucja, o którą toczy się walka, musi sięgnąć po za pozory, musi naprawdę dopuścić naród do udziału w rządzie.

*

Narady naczelników miast i członków ziemstwa w Moskwie, trwały wczoraj przez cały dzień. Wszyscy mowcy zgodzili się na to, że koniecznie trzeba wysłuchać głosu ludu, gdyż ludowi wyłącznie przysługuje prawo decyzji w sprawie wojny i pokoju.

*

Z Petersburga telegrafują: Pomimo zakazu generał-gubernatora, obradowała rada miejska nad oświadczeniem 90 radnych o natychmiastowym zwołaniu przedstawicielstwa ludu. Rada uchwaliła podać to oświadczenie do wiadomości rady ministrów z uwagą, że natychmiastowe zwołanie wspomnianego ciała, jest rzeczą konieczną, już choćby z tej prostej przyczyny, aby rozpatrzyć sprawę zaprzestania wojny.

W podobnym duchu oświadczyły się rady miejskie Samary i Kazania. Uchwaliły one jednomyślnie prosić cara za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych o bezwzględne zwołanie rady narodowej.

Gody weselne w Berlinie.

Dnia 6 b. m. o godzinie 12 w południe doręczył ks. kardynał arcybiskup Kopp ks. Cecylii w obecności cesarza Wilhelma i kanclerza ks. Bülowa dar Ojca św.

Po południu odbyły się zaślubiny następcy tronu niemieckiego ks. Fryderyka Wilhelma z ks. Cecylią Meklembursko-Szweryńską. O godzinie 4 dokonała cesarzowa ceremonii włożenia korony księżęcej na głowę panny młodej. Wśród tego zebrał się w kaplicy zamkowej członekowie ciała dyplomatycznego z damami, specjalne misye, szefowie księżęcych domów, kanclerz ks. Bülow z małżonką, generalicya, admiralicya, ministrowie, prezydenci Izby ustawodawczych i t. d. Obcy goście z domów panujących i członkowie królewskiej rodziny zebrał się w przyległej galerii. Uroczystej chwili oczekiwali państwo młodzi, cesarzowa, w. ks. Anastazyja Meklembursko-Szweryńska i rodzzeństwo państwa młodych w t. zw. izbie kurfirsta.

Tu dokonał minister król domu Wedel ślubu cywilnego, poczem państwo młodzi z całym orszakiem wyruszyli do kaplicy zamkowej, gdzie duchowniśtwo pod przewodem kaznodziei nadwornego dr. Dryandera powiodło nowożeńców do ołtarza. Po odśpiewaniu nabożnej pieśni, wygłosił dr. Dryander przemowę na temat z księgi Ruth: „Gdziekolwiek pójdiesz, i ja chcę pójść”. Następnie odezłano rotę przysięgi ślubnej, na którą oboje do ślubu przystępujący odpowiedzieli: „Tak”. Zmianie pierścionków towarzyszyła salwa 36 strzałów baterii dział,

ustawionych w Lustgartenie. Po odśpiewaniu pobożnej pieśni, skończyła się uroczystość i cały pochód udał się do zamkowej galerii obrazów, gdzie państwo młodzi przyjmowali życzenia.

Następnie odbyła się w białej sali t. zw. *dejeuner*. Cesarstwo i nowożeńcy zasiedli pod baldachimem, mając po obu stronach długi szereg książąt, przed nim zaś przesuwał się niemal nieskończenie długi pochód gości.

Pod przewodem cesarstwa i państwa młodych przeszli następnie panujący książęta do sali rycerskiej, gdzie podano obiad. Po prawej ręce panny młodej siedział cesarz i w. ks. matka i Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand; po lewej ręce pana młodego cesarzowa, w. ks. Meklembursko-Szweryńska i w. ks. wdowa Maryja. Dyplomaci i ich damy, jakoteż członkowie misyi zagranicznej biesiadowali w sali marmurowej, w przyległej zaś innej sali rozmieszczono resztę gości w ogólnej liczbie 1700.

To był ostatni punkt w długim programie 3-dniowych godów weselnych.

Unia szwedzko-norweska w rozsypance.

Gmach unii szwedzko-norweskiej zbliża się ku zupełnemu upadkowi. To już nie rysy na budowie, to już walenie się jej wśród trzasku i łomotu groźnego. — Tak przynajmniej przedstawiają sprawę najnowsze depesze.

Oto, co telegraficznie donoszą z Chrystyanii:

Ponieważ rząd na odbytem wczoraj posiedzeniu storthingu zawiadomił, że ustąpił z dniem wczorajszym, przyjął storthing jednogłośnie bez dyskusji następującą rezolucję:

„Ponieważ wszyscy członkowie rady koronnej złożyli urzędy, — ponieważ król oświadczył, że nie jest w możności dania krajowi nowego rządu, — ponieważ tem samem przestała istnieć konstytucyjna władza króla, upelnomoenia storthing członków ustępującej dziś rady koronnej, by nadał jako nadzwyczajny rząd królewski wykonywali przysługującą królowi władzę zgodnie z konstytucją Norwegii i istniejącymi ustawami, ze zmianami koniecznymi do tego, aby zjednoczenie ze Szwecją pod królem ustało“.

Jako wynik tego, że król przestał istnieć jako król norweski przyjął minister Michelsen imieniem rządu to zaszczytne ale trudne zadanie, jakie mu przydzielił storthing.

Następnie przeciw 5 głosom socjalistycznym przyjęto adres do króla, w którym podano mu do wiadomości wydane zarządzenia i przyczyny tego postępowania. W adresie powiedziano, że ze strony storthingu i narodu niema żadnego niezadowolenia ani niechęci ku królowi osobiście, ani ku jego dynastji, ani też ku szwedzkiemu narodowi. Króla prosi storthing o współdziałanie oraz o to, żeby jeden z młodszych książąt domu Bernadottich wstąpił na tron norweski.

Oczekują, że storthing wyda proklamacyę do narodu.

Ze Sztokholmu telegrafują: Król Oskar wysłał następujący telegram do ministra państwa, Michelsena w Chrystyanii: Otrzymałem zawiadomienie rady państwowej i zakładam energiczny protest przeciw postępowaniu rządu.

Wedle depesz z Kopenhagi, wojna między Norwegią a Szwecją zdaje się być nieunikniona. Z obu też stron przygotowują się do niej. W Norwegii powołano pod broń obronę krajową i popołite ruszenie, oraz zmobilizowano flotę wojenną. Tak samo w Szwecyi odbywa się gorączkowa praca w arsenałach wojennych.

W całej Norwegii szerzy się usilna agitacya, aby z Danią zawrzeć podobny stosunek personalny, jaki istniał przed rokiem 1814. W pewnych kołach propaguje się myśl ogłoszenia republiki. Najsilniejsza partya dąży do zniesienia władzy królewskiej i urządzenia się na wzór tego stosunku, jaki panował pomiędzy Niderlandami a Hiszpanią przed r. 1648.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Zwiastuny pokoju.

Wszystkie wiadomości wojenne przytłacza dziś swą doniosłością fakt, że sfery rozstrzygające w Rosyji objawiły nakoniec zgodnie z wolą narodu chęć zawarcia pokoju.

Jak bowiem donoszą do *Biura Reutersa* z Petersburga — na podstawie uchwał, jakie powzięła onegdaj w Carskiem Stole rada ministrów, otrzymali wczoraj po południu ambasadorowie rosyjscy w Waszyngtonie i w Paryżu zawiadomienie telegraficzne, że **Rosyja pragnie poznać japońskie warunki pokojowe.**

Równocześnie telegrafują do *Timesa* z Petersburga, że car Mikołaj przyjął amerykańskiego ambasadora w Petersburgu na audyencji w Carskiem Stole.

Wypada w obec tego mieć nadzieję, że idea pokoju — jakkolwiek niejedna jeszcze przeszkoda stanie jej w drodze — osiągnie wreszcie tryumf i położy koniec strasznej tragedji narodów na Dalekim Wschodzie.

Na lądzie.

Do *Now. Wremia* donoszą z Głuszulinu: Wedle krążących tu pogłosek, Japończycy osłabili w ostatnim czasie swą armię, wysyłając garnizony do Inkau, Dalnego i Portu Arthur. Skłoniła ich do tego niepowinność co do wyniku walki morskiej i obawa, że zwycięska flota rosyjska mogłaby zaatakować te miasta. Obecnie garnizony ich rozpoczęły powrót do głównej armji i atak na armję rosyjską odwlecze się aż do ich przybycia.

Wskreszenie marynarki rosyjskiej.

Czytamy w pismach rosyjskich, że rada ministerstwa marynarki, po rozpatrzeniu zebranych materyałów o produk-

cyjności rosyjskiego przemysłu metalurgicznego i mechanicznego, uznała, że budowa nowej wielkiej floty rosyjskiej będzie mogła być dokonana w Rosyji. Przeważną część zamówień powierzona będzie firmom prywatnym, które będą miały zagwarantowaną daną ilość zamówień na oznaczoną z góry sumę. Budową pancerników i łodzi podwodnych zajmą się wyłącznie rządowe warsztaty okrętowe. Ministerstwo marynarki zamierza na budowę nowych okrętów wojennych przeznaczyć lat piętnaście, przyczem co trzy lata będzie wypuszczona nowa seria. Ogółem postanowiono zbudować dwa i pół razy więcej okrętów wojennych, aniżeli Rosyja miała na początku wojny. Wszystkie okręty jednego typu mają mieć jednakową pojemność, szybkość, artylerję.

Admirał Felkersam.

C. i k. wiceadmirał Gustaw Brosch, osobisty znajomy rosyjskiego admirała, połączony pod Cuszimą, poświęca mu we *Fremdenblacie* bardzo ciepłe wspomnienie.

Dymitra Felkersama (Fölkersam) — opowiada — poznałem w r. 1876 w Smyrnie. Pełnił on wtedy służbę na pancernej fregacie „Petropawłosk”. W portach Lewantu spotykaliśmy się odtąd niejednokrotnie. W 20 lat później obaczyłem Felkersama na Krecie już w randze kapitana linowego, komendanta „Imperatora Mikołaja I.” Jasnooki, blondyn, rozżył się znacznie w ciągu lat ostatnich, ale zachował ten sam, co dawniej, żywy temperament.

Dymitr Felkersam, opowiada p. Brosch dalej, uchodził zawsze za dzielnego marynarza i posiadał bardzo rozległe wykształcenie. Ze szczególnem upodobaniem studiował zawsze matematykę i historję. Powierzano mu też kilkakrotnie obowiązki nauczycielskie w szkołach marynarki. Jowialny, rozmowny, serdeczny — w służbie okazywał imponującą spokój, zimną krew, rozważę. Wśród podkomendnych cieszył się sympatją.

Luźne wiadomości.

Wczoraj przedpołudniem wręczono w Manili admirałowi Enquistowi decyzję prez. Roosevelta, według której ma admirał albo do 24 godzin licząc od wczorajszego południa opuścić port, albo też dać się internować w porcie.

Angielski parowiec Cilurum, który wynajęło japońskie towarzystwo żeglugi, został w ubiegły piątek w oddaleniu 80 mil od Wusung przeszkakany przez okręt rosyjskiej floty ochotniczej „Rion”. Rosyjanie wrzucili do morza 411 worków fasoli, 125 balów bawełny, 12 pak antymonu. Następnie okręt puszczono wolno; a komendant parowca przypisuje nagłe swe oswobodzenie temu, że rosyjski statek otrzymał telegrafem bez drutu wiadomość o zbliżaniu się Japończyków.

Daily Telegraph donosi z Tokio: Urzędownie oświadczone, że w ostatniej bitwie morskiej znalazły zastosowanie łodzie podwodne.

Sisty paryskie.

Co nie zmieniło się w Paryżu. — Król angielski nie zapomina przyjaciół księcia Wali. — Demokratyzacya a Vernissage. — Para modnych małżonków artystów. — Nowoczesny rycerz pokonywujący smoka... parasolem. — Licha muzyka, lecz elegancka publiczność. — Małżeństwo chętancki z centaurem. — Nowa sztuka Laverana. — Wystawa dziecinna. — Instytut piękności. — Chronoterapia. — La Grande Aventure.

(Dokończenie).

Nowe jeszcze odkrycie w tej dziedzinie omawiano w Akademii Umiejętności: Doktor Dreyer z Kopenhagi wpadł na myśl uczynić tkanę wrażliwą na działanie promieni (podobnie jak płytę fotograficzną). — Dopisał tego za pomocą wstrzykiwania odpowiednich płynów, jak eosin i cyaninu. Mikroby w tych płynach żyją, lecz giną natychmiast pod działaniem promieni czerwonych lub fioletowych. Tym sposobem otrzymano pomyślne rezultaty w 25 wypadkach tuberkulów skóry.

Nie pierwszy to raz używano barwy jako środka wewnętrznego. Z ogromnej grupy kolorów analinowych nie wszystkie są trucizną, a niektóre mogą być użyte bez szkody. Błękit metylenowy służył już do rozpoznania chorób nerkowych; używano go

też do leczenia anginy, do uspokojenia niektórych bólów żołądka, nawet w chorobach raka.

Cała ta chromoterapia byłaby już może przedawnioną, gdyby nowe choroby nie doprowadziły do jej odnowienia. W ostatnim czasie mówiono wiele o chorobie snu, która jest niebezpieczną w koloniach afrykańskich; pochodzi ona od właściwego mikroba, który zagnieździł się w mózgu.

Wiele chorób u koni i mułów w krajach tropikalnych pochodzi od podobnych mikrobow. Profesor Laveran otrzymał pomyślne rezultaty w leczeniu tych chorób pewnym odcieniem czerwonego koloru (Trypanrot). Doświadczenia robiono na małpach i na białych myszach. I tu medycyna staje się prawie artystyczną. Biała myszka pod wpływem tego działania dostaje czerwonego ogonka, czerwonych uszów, oczów i nówek; zostaje w tym stanie przez kilka miesięcy, poczem jest wyleczona.

Droga otwarta: kto wie, czy wkrótce uczeni nie zabarwią świata całego grą kolorów terapeutycznych!

Z ostatniego zniwa literackiego podnieść należy zajmującą książkę Jerzego Labruyère: „La Grande Aventure”, która ma być początkiem całej seryi sensoryjnych dzieł z najnowszej historii Francji.

Ludwik-Napoleon Bonaparte, były „carbonaro”, były kapitan artylerji helweckiej, były deputowany Zgromadzenia narodowego, Prezydent Republiki francuskiej i Cesarz z Bożej łaski i z woli narodu jako Napoleon III., obudzał przeciw sobie wiele nienawiści tak politycznych, jak i rodzinnych i z tego powodu po części publicystyka i literatura nie były mu przychylnie. —

Kilka pokoleń pamiętało Chateaubrianda „Châtiments” i ostatni Cezar był dla nich aż do najnowszych czasów

...*l'homme aux yeux étroits*
Que l'Histoire appelle ce drôle.

był dla nich „César-bandit, Cartouche eou ronné”, smutnym tyranem, na którym ciążyły przewiski, jakimi go darzył Victor Hugo i krwawe żarty Rocheforta i innych polityków. Od piętnastu lat jednak zaczął się objawiać na jego korzyść jakiś ruch zwrotny, z początku litości, potem sympatji, a nakoniec prawie pewnego kultu. Anatole France nie ukrywał się przed zaufanymi z tem, że przenosił Napoleona III. ponad jego nieśmiertelnego stryja, a André Lebey przestudował z uwagą i wzruszeniem plany, marzenia i utopie młodości „męża grudniowego”. Wreszcie i Emil Olivier, marszałek Castellane i Canrobert i obcy dyplomata Hübnier przemówili za nim. Nowa zaś książka Labruyère o Napoleonie III. uplastycznia w sposób malowniczy, a zarazem z prawdą zgodnie, ów wycinek z historii epicko-komiczno-tragicznej, przechodzący od wodewilu do idylli, od farsy do marsza żałobnego, obejmujący Francję i Europę i rozbrzmiewający w końcu tonami elegji.

W Baderkiej sali gry rozpoczyna się ta partya, w której wygraną ma być tron i naród. Wygrują tam i przegrywają, śpiewają i roznamietniają się. Rywalka śpiewaczki „Malibrana” piękna Eleonora Gordon, córka kapitana Wielkiej Armii, zajmuje scenę, serca i głowy obecnych. Dokoła śpiewaczki całe rojowisko artystów i znakomitości, między nimi książę Ludwik Napoleon na wygnaniu, heroiczny, sprytny i zmienny Per-

signy, doskonały policysta Paternet, pułkownik Vandrey, i mnóstwo postaci epizodycznych, awanturniczych apostołów konspiracyi. Odnajdujemy te same postacie potem w Arenenburgu, dokoła królowej Hortensyi, w Strassburgu, podczas zaimprovizowania melodramatycznego spisku, w Paryżu nareszcie u „dobrego” króla Ludwika Filipa. Dwie osoby głównie występują z ram dzieła wyidealizowane: Eleonora Gordon, uszlachetniona tajemną miłością, pełna poświęcenia i odwagi, równocześnie kobieta i żołnierz; drugim bohaterem jest Persigny, dzielny, elegancki, cyniczny, poświęcający się dla „świętej” sprawy, zawsze w niebezpieczeństwie, a zawsze wybawiony i wybawca innych.

Labruyère znany jest ze swych dzieł na tle historycznym, z których zwłaszcza odznaczają się: „Chanteraine”, powieść i „Le Retour de l'Aigle”, dramat, odzwierciedlający całą gorączkę Stu dni. Labruyère odczuwa i przeżywa historję, umie odtworzyć epokę wiernie, a jeżeli zmyśla, to zawsze w duchu uzupełniającej. Lecz Labruyère jest nie tylko historykiem, ale i artystą; umie on suchą mowę statystyki i dat zastąpić żywym dyalogiem, umie historję i romans połączyć w harmonijną całość, bez ujmy dla prawdy, umie środkami najlegalniejszymi przykuwać uwagę czytelników.

Powieść najnowsza ukazała się zresztą w porze bardzo stosownej: spisek najnowszej daty, mityczny i operetkowy, zwraca uwagę na owe spiski nie o wiele poważniejsze, lecz o kolorycie bardziej lirycznym, Labruyère nie daje od siebie morałów konspiratorom, nauka historyczna niechaj im wystarczy.

Puk.

KRONIKA

Lwów, 8 czerwca.

Kalendarz.

Piątek (9 czerwca): Felicyana i Pryma. — Słwoja. — Fteraponta.

Wschód słońca o godzinie 4:06 rano, zachód słońca o godzinie 7:51 po południu.

— **U Najj. Pana** odbył się we wtorek o godzinie 6 wieczorem obiad w małej galerii w Schönbrunnie, w którym wzięli udział: książę Czarnogóry Mikołaj I i kedyw Egiptu Abbas II ze swojemi świtami.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił dziś w nocy do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** Dziekanem wydziału prawniczego na Uniwersytecie wiedeńskim wybrany został na rok szkolny 1905/6 profesor austriackiego procesu cywilnego dr. Emil Schrnitka.

— **Rektorem** Politechniki na rok szkolny 1905/6 wybrany został zwyczajny profesor geodezyi, p. Seweryn Widt.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** na rok 1905/6 wybrano księdza dr. Stefana Pawlickiego, profesora wydziału filozoficznego.

— **Uzupełniające wybory do Rady miejskiej.** Wczoraj po południu odbywało się w dalszym ciągu oddawanie głosów na 4 radnych. Ogółem głosowało przez cały dzień 2608 osób, a mianowicie: w sali I — 563, II — 475, III — 389, IV — 376, V — 357, VI — 448. Absolutna większość wynosi 1305.

Z pośród kandydatów otrzymali pp.: dr. Jecheskel Caro 1272 głosów, dr. Szecepan Mikołajski 1242, dr. Herman Diamand 1241, Wojciech Łukawski 1210, dr. Kazimierz Łuczkiwicz 1148, dr. Teofil Ciesielski 1146, Mikołaj Czajkowski 1120 i Tomasz Barszczewski 1109.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, odbędą się przeto ponowne ścisłe wybory, do których staną znówu ci sami kandydaci.

— **Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza** otrzymujemy następujące pismo: W sprawozdaniach z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej wkładł się w niektórych dziennikach rażący błąd, który wymaga sprostowania.

Na interpelację r. Riedla w sprawie uporządkowania placu Maryackiego, miał rzekomo p. wiceprezydent Michalski odpowiedzieć, że „kosztorys odesłało miejskie biuro budowlane do Mickiewiczowskiego komitetu przed kilku tygodniami i od tego czasu sprawa ucichła“. Albo więc p. Wiceprezydent przez omyłkę zamiast słów „kilka dni“ użył: „kilka tygodni“, albo sprawozdawcy odpowiedź jego źle zrozumieli. Na podstawie listów pp. radcy Gorreckiego i dyr. Hendla stwierdzić musimy, że miejskie biuro budowlane zwróciło w dniu 1 czerwca kosztorys dyrektorowi Hendlowi, ten zaś przesłał je prezesowi komitetu 6 b. m., na parę godzin przed posiedzeniem Rady miejskiej.

— **Z Akademii rolniczej w Dublanach.** Profesor technologii chemicznej w krakowskiej wyższej Szkole przemysłowej, p. Tadeusz Chrzaszcz, powołany został na stanowisko profesora Akademii i kierownika szkoły gorzelniczej w Dublanach.

— **Dozorczyńe chorych.** Fizykat miejski, zapytywany często przez rodziny, które potrzebują dozorczyń chorych nietylko we Lwowie, ale nieraz i na prowincyi, postanowił podać do publicznej wiadomości adresy egzaminowanych dozorczyń chorych. Kursa dla wykształcenia dozorczyń chorych urządził w czasie 1895 do 1900 r. Wydział krajowy wraz z Towarzystwem „Czerwonego krzyża“ w szpitalu lwowskim.

Celem zebrania potrzebnych adresów, uprasza się wszystkie egzaminowane dozorczyńe chorych o zgłoszenie się w najbliższych dniach w biurze fizykatu.

— **Szach perski**, wedle ostatnich dyspozycji, przybędzie do Lwowa nie 12 lecz 13 b. m. i zabawi w naszym mieście jeden lub dwa dni.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Feliks Hlavacek, mechanik, w 23 roku życia; — Stanisław Barzykowski, przemysłowiec naftowy, weteran z r. 1863/4, w 57 roku życia; — Gustaw Adolf Piesch, urzędnik miejskiej Kasy chorych, w 44 roku życia; — Janina Ponurska, emer. nauczycielka ludowa, w 45 roku życia.

— **W sprawie kradzieży na kolejach państwowych** wygotowała już prokuratura Państwa w Krakowie akt oskarżenia. Przed sądem stanie sześciu konduktorów, oskarżonych o zupełnie nowe fakta kradzieży poniżej 600 koron.

△ **Kronika policyjna.** Anna Ruszlówna, służąca, oskarżyła wczoraj w policji swego narzeczonego Józefa Arendta, służącego bez zajęcia, o włudzenie kwoty 88 K. pod pozorem małżeństwa.

Sześć kur i jednego koguta skradziono wczoraj dozorczyńi realności przy ul. Krzyżowej 1. 30, Maryi Szerebkowej.

Znalezioną kwotę 100 K. złożono w policji. Ze strychu realności przy ul. Gęsiej skradziono wczoraj p. G. znaczną ilość białizny, wartości około 100 K.

— **Pożar w teatrze krakowskim.** Wczoraj wieczorem w pokoiku krawca teatralnego wybuchł pożar podczas przedstawienia „Otella“. Dwaj strażacy spozregli dym i natychmiast rzęcznie ogień ugasił, tak, że nikt o niebezpieczeństwie nie wiedział.

— **Krwawa tragedia.** Słuchacz filozofii, który wczoraj w Krakowie zamordował swoją matkę Eleonorę a następnie sam pozabawił się życia, nazywał się Buszyński a nie Burzyński.

— **Ofiara topieli.** Z Krakowa donoszą: Podczas kąpieli w Wiśle utonął onegdaj 22-letni uczeń II kursu wyższej Szkoły przemysłowej, Henryk Kozak.

— **W przystępie szału**, jak donoszą z Krakowa — rzuciła się we wtorek wieczorem w realności przy ul. Topolowej 40, z galerii II piętra, zamieszkała tam 66-letnia Teresa Różycka i poniosła śmierć na miejscu.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Komitet opieki nad kościołem polskim w Wiedniu (III. Rennweg 5 a) wydał następującą odezwę: „Wychodząc z założenia, że kościół polski w Wiedniu jest duchową i narodową koniecznością dla polskiej kolonii, komitet odzywa się do niej, w celu umożliwienia i ustalenia dalszego jego bytu, Dzięki wspaniałomyślności cesarza Franciszka Józefa I., szczerości kraju i kolonii polskiej, oraz usilnej pracy Ojców Zmartwychwstańców, powstał kościół polski na Rennwegu, instytucja katolicka i narodowa. Został on przyozdobiony i skupił około siebie nietylko wiernych Polaków, ale także i obcych. Dochody jego zbyt są szczupłe, aby pokryły niezbędne bieżące wydatki, to jest utrzymanie świątyni Pańskiej i domu zakonnego. Aby zatem istniał i rozwijał swą działalność, niezbędna jest stała pomoc tych, którzy z niego korzystają. Komitet w poczuciu swojego obowiązku i licząc na wypróbowaną dobrą wolę polskiej kolonii, wzywa ją, aby wsparła łaskawie kościół polski dowolnym w ciągu każdego roku datkiem. — Wiedeń, 3 maja 1905. — Dawid Abrahamowicz, Leon Biliński, Wilhelm Binder, Stanisław Koźmian, Karol Lanckoroński, Zdzisław Morawski, Zygmunt Pilat, Ignacy Rosner, Władysław Struszkiewicz“.

— **Honorowym konsulem** meksykańskim w Rjece zamianowany został poddany węgierski Andrzej Ossoinack.

— **Proces hr. Kwileckiej.** W Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces w znanej aferze hr. Kwileckiej, w skutek skargi cywilnej żony budnika z Krakowa, Ceyllii Mayerowej, domagającej się od hr. Kwileckiej wydania swego dziecka, uchodzącego dziś za hr. Kwileckiego, syna pozwanej. Imieniem pozywającej występuje dr. Ross, imieniem pozwanej adw. dr. Rychłowski. Hr. Kwilecka przybyła na rozprawę z Montreux i oświadczyła gotowość złożenia przysięgi, że dziecko, którego wydania domaga się Mayerowa, jest jej dzieckiem, a nie Mayerowej.

— **Epidemia zapalenia** opon mózgowo-rdzeniowych. W W. Ks. Poznańskim i na Szląsku zachorowało w ostatnim miesiącu 424 osób na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Wypadków śmierci było 235. Epidemia dotychczas się nie zmniejsza.

— **Pożar.** Do dzienników warszawskich donoszą, że onegdaj w nocy padła ofiarą pożogi połowa wsi Nieporęt, w powiecie warszawskim. Straty są bardzo dotkliwe.

— **Trzęsienie ziemi.** W katedrze w Kattaro, która od dłuższego czasu jest odnawiana, zawaliło się wczoraj o godzinie 6 rano wskutek trzęsienia ziemi rusztowanie i sklepienie. Dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Kronika prowincjonalna.

§ W Nowym Sączu odbędzie się dnia 11 b. m. Zjazd okręgowy sokolstwa polskiego, połączonej z poświęceniem sztandaru i gmachu tamtejszego „Sokoła“.

§ Z Krynicy. W czasie od 24 do 31 maja b. r. przybyło do Krynicy 174 osób.

§ Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza, połączona z wystawą drobiu i królików, która w roku ubiegłym odbyła się miała w Sanoku, ale z powodu kłeski posuchy odłożona została, odbędzie się tam w roku bieżącym, we wrześniu.

§ W Zywiec odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. zlot sokoli okręgu krakowskiego, — zjazd lekarzy z powiatów bielskiego, myślenickiego, wadowickiego i żywieckiego.

§ Morderstwo i samobójstwo. Z Jarosławia donoszą: Onegdaj na ulicy Trzeciego Maja strzelił z rewolweru pomocnik fotograficzny Józef Petryk ze Strzja do swej narzeczonej Katarzyny Chlebowiczówny i położył ją trupem na miejscu, poczem drugim strzałem, skierowanym w prawą skroń, pozabawił się sam życia. Powód tego krwawego dramatu nie został dotychczas wyjaśniony.

§ Bunt więźniów. W Złoczowie wybuchł przedwczoraj około godziny pół do 9

wieczorem bunt więźniów. Do złoczowskiego więzienia przeznaczają zazwyczaj najoporniejsze jednostki, rekrutujące się z szumowin społecznych, które dla braku miejsca nie mogą być pomieszczone w zakładach karnych lwowskich. Więźniowie ci stawiają zawsze najrozmaitsze żądania, których uwzględnić zarząd więzień nie może, ztąd ciągle powstają tam rewolty, z których najgłośniejszą była onegdajsza.

Więźniowie złoczowskiego sądu obwodowego jest umieszczone w murach starego zamku, który leży po za obrębem miasta i stanowi ze swoimi podmurowanymi wałami jeszcze dziś małą warownię. Wieczorem o wspomnianej godzinie areztanci poczuli we wszystkich kaźniach naraz wyłamywać drzwi celi, bić szyby i niszczyć sprzęty. Dozorecy musieli cofnąć się na dziedzińce pod naporem rozszalałego tłumu i obsadzili tam bramy, chcąc przeszkodzić ucieczce więźniów. W czasie tumultu zraniono lekko jednego z dozorców. Zawezwane pół kompanii wojska przybyło natychmiast, a wkroczywszy na dziedzińce wezwalo zbuntowanych do spokoju. W odpowiedzi na to posypał się na żołnierzy grad kamieni i odłamków z cegieł. Wówczas wojsko dało kilka pojedynczych strzałów, które zraniły ciężko jednego więźnia, a dwóch lekko. Około północy przywrócono spokój. Opornych skuto i zaprowadzono napowrót do cel, a wojsko strzeże gmachu więziennego, ponieważ większa część drzwi na korytarzach i w kaźniach została wyłamana.

Kronika zagraniczna.

* **Eksplozja.** W Neuendorfie — jak donoszą ze Szczecina — znalazł onegdaj pewien robotnik pocisk armatni. Gdy go w domu chciał rozebrać, nastąpił wybuch. Robotnik ów został zabity, a troje jego dzieci odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

* **Malarz Folchi**, który uwiódł córkę Don Carlosa, popełnił w tych dniach — jak telegrafują z Rzymu do *Kuryera Warszawskiego* — zamach samobójczy i jest ciężko ranny. Powodem rozpaczliwego kroku było, że księżniczka chciała go opuścić. Stan Folchiego jest groźny.

* **Milionowy zapis.** Zmarły niedawno w Lipsku dr. Laaman pozostawił 4 miliony marek, które przeznaczył na cele dobroczynne.

* **Katastrofa kolejowa.** W nocy z wtorku na środę — jak donoszą z Moskwy — wykoleił się w pobliżu stacyi Bałabanowa, linii kolejowej Moskwa-Woroneż-Kijów, pociąg mięsny. Dwie osoby utraciły życie, dziewięć odniosło rany.

* **Trzęsienie ziemi.** Z Cetynii telegrafują: Wczoraj ponowilo się trzęsienie ziemi jeszcze silniejsze od poprzednich.

* **Królowa - wdowa** Marya Pia Portugalska wyjechała we wtorek z Lizbony do Paryża, skąd następnie uda się najpierw do Aix-les-Bains, a następnie do Karlsbadu.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Macierz Polska**“. Opuścił prasę zeszyt IV wydawnictwa, którego zadaniem jest dać obraz wszechstronny dziejów i kultury polskiej, p. t.: „Polska, obrazy i opisy“. Zeszyt ten zawiera dokończenie pracy dr. A. Winiarza „Ustrój społeczny i polityczny Polski“ i początek pracy dr. A. Sokołowskiego „Polityczna historia Polski“ (do Władysława Jagiełły włącznie). Tekst dziewięcioarkuszowy formatu wielkiej ósemki zdobi 39 rycin.

Zeszyty poprzednie mieszczą: „Krajobraz Polski“ M. Konopnickiej, „Geografię fizyczną“ dr. E. Romera, „Etnografię“ J. Karłowicza i A. Jabłonowskiego, „Geografię historyczną“ dr. F. Konecznego i początek wymienionej pracy dr. Winiarza. Cena każdego zeszytu 1 K.

Książka ta winna znaleźć się w każdym domu polskim, jako prawdziwa jego ozdoba. Wydawnictwo, bajecznie tanie, stoi tak pod względem wewnętrznym swojej wartości, jak i zewnętrznego wyglądu, bardzo wysoko.

Wiązanka poezyj z różnych czasów ukazała się w księgarni Powszechnej we Lwowie, pod pseudonimem J. A. Szreniawa — Gród. Nie znamy wieku autora czy antorki, wszystkie jednak utwory sięgające w czasy odległe, wyjęte musiały z pod pióra bardzo młodego, niewytrawnego. Charakteryzuje je wprawdzie prostota formy i treści, lecz zarazem rymy grzeszą najeździej zbytnią powszedniością i... prozajcznością. Poezyi trudno doszukać się w rymach: wychyla, rozchyla; wypuszcza, puszcza; skostniałe, skamieniałe; zimnieje, wieje; było, cieszyło; lśniło, było i t. d. Zewnętrzna szata wydawnictwa jest bardzo ozdobna.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy (nowość) „W jaskini lwa“, komedia w 3 aktach Maurycego Hennequina i Pawła Bilhauda, tłumaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą

udział panie: Czaplinska, Bednarzewska, Kozłowska, Rybicka, Sławińska, oraz pp.: Feldman, Kwiatkiewicz, Nowacki, Sowiński, Ruszczye i inni.

W piątek, po cenach dramatu „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W sobotę „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach a 5 odsłonach Al. hr. Fredry (ojca). Pożegnany występ Ludwika Solskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi (nowość) „W jaskini lwa“, komedia w 3 aktach M. Hennequina i P. Bilhauda, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

W poniedziałek (znowowienie) „Wieciek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Jak wygląda bitwa morska?

(Dokończenie).

W jadalni oficerskiej, przemienionej na tymczasowy szpital, w którym za chwilę rozlegać się będą jęki rannych i konających, krzają się lekarze, rozkładając instrumenty i przygotowując opatrunki, oraz bandaże, gdy natomiast ksiądz (o ile jest na okręcie) wyczekuje, by nieść umierającym ostatnie słowa pociechy.

Obok flagi wywieszonej na tyle okrętu, stoi warta złożona z kadeta i kilku podoficerów. Obowiązkim ich jest bacznie na sygnały i na wypadek odstrzelenia flagi, zastąpić ją natychmiast inną, sięgnąć zaś tylko na wyraźny rozkaz komendanta. Póki istnieje możliwość walki i obrony, wznosi się ona dumnie w powietrzu i nieprzyjaciel zaszczyc ją gradem kul. Jednakże straty są coraz to większe, znaczna część załogi poległa lub stała się niezdolną do boju a nieprzyjaciel znajduje się w przeważającej sile. Bez najmniejszych widoków zwycięstwa lub uciezki, byłoby dalsze prowadzenie walki tylko niepotrzebnym rozlewem krwi i pewną śmiercią załogi — czego komendantowi czynić nie wolno. Wszystko co było w ludzkiej mocy zostało spełnione, wszystkie środki obrony wyczerpane a i honorowi stało się zadość, gdyż równie zaszczytnem jest uleść przewadze, jak zostać zwyciężcą. Teraz dopiero następuje rozkaz do ściągnięcia flagi narodowej i wywieszenia białej — na znak poddania się. W tej chwili ustaje ogień nieprzyjacielski a wkrótce potem, wznosi się nad zdobytym okrętem — flaga zwycięzcy.

Przed bitwą nikt jednak nie myśli o poddaniu się. Ważność chwili oddziaływa na wszystkich, nastroj załogi jest poważny. Poznać jednak pewien niepokój spowodowany niepewnością nastąpić mających wypadków, lecz zarazem postanowienie waleczności na życie lub śmierć. W takiej chwili myśli wznoszą się mimowolnie do Stwórcy z prośbą o zwycięstwo a usta szepcą kornie modlitwę...

Tymczasem obie floty zdążają naprzeciw siebie. Z początku tylko ehmury dymu oznaczają ich położenie, lecz niebawem zarysowują się na horyzoncie sylwetki okrętów. Zrazu niewyraźnie, rosna następnie w miarę zbliżania się tak, że wolnym okiem widać porozwieszane na nich sygnały, którymi dowódcę udziela ostatnich rozkazów. Ponieważ nie można było podejść niespodziewanie nieprzyjaciela, atak torpedowców nie mógł być wykonany, otrzymują one rozkaz cofnąć się na bok lub w tył i wyczekać dalszych rozkazów. Flota uformowana w szyku bojowym, mknie całą siłą pary naprzód. Wtem na jednym z nieprzyjacielskich okrętów, ukazał się mały obłoczek białego dymu, któremu towarzyszy wkrótce huk, niby odgłos dalekiego gromu: — to pierwszy strzał armatni — bitwa rozpoczęta...

Bitwę morską rozpoczynają zazwyczaj ciężkie działa, skoro kadłuby nieprzyjacielskich okrętów wyłonią się na horyzoncie (6—7 km.), a jakkolwiek strzelanie na taką odległość nie może być w skutkach swych rozstrzygającym, to w obec szybkiego zbliżania się przeciwników, każda chwila zmienia położenie na korzyść artylerji, gdyż siła pocisków zwiększa się w miarę zbliżania się celu.

W odległości około 4 km., rozpoczynają ogień ciężkie szybkoładowe armaty, a dalsze zbliżanie się flot, wprowadza w akcję coraz to mniejszy kaliber tych dział, których pociski zwracają się przedewszystkiem przeciw wieżyczce komendanta, urządzeniom sygnałowym i aparatom torpedowym, oraz służącym do sterowania. Urządzenia i aparaty te mają groźnego nieprzyjaciela w szybkostrzałowych armatach, gdyż nie zawsze można je zabezpieczyć silnym pancernem. Walka artylerji rozwija się w całej pełni w odległości 4 km. Z hukiem ciężkich dział, mieszczą się oddźwięki szybkostrzałowych i trzask uderzających granatów. Tu pocisk przebiwszy pancierz i eksplodując, zdemontował dział, a załoga o ile ocalała, odchodzi na inne posterunki, by zastąpić tych, którzy bądź to polegli, bądź też w inny sposób stali się niezdolnymi do dalszej walki. W innym znów

Z Izby sądowej.

(O obrazę czci).
(Telefonem).

Wiedeń, 8 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy karnej przeciw bar. Popperowi i towarz. o obrazę czci, przesłuchano świadka Ottona Frischauera. Oświadczył on, że w Kole polskiem wcale z nim protokołu nie spisa- no, lecz tylko na wezwanie posła dra Greka złożył swe oświadczenie także na piśmie.

Dr. Zipser wniosł o wezwanie JE. Dawida Abrahamowicza na świadka, że spi- sano protokół.

Otton Frischauer podnosi w końcu jeszcze raz, że p. Walewski znał główną treść skargi i uznał ją za doskonałą.

Sędzia zauważa na to, że p. Walew- skiego Koło polskie potem zasuspendowało.

P. Walewski oświadcza, że mu się zdaje, iż koncept, który Otton Frischauer mu przysłał, niezupełnie zgodny jest z wznie- sioną skargą. Zresztą nie przypomina sobie dziś dokładnie całej sprawy i nie może na pewno twierdzić, że to, co Otton Frischauer dziś powiedział, nie jest prawdą. (Poruszenie).

Sędzia: Dlaczego pan podczas roz- prawy wówczas nie zaprotestował przeciw treści skargi.

P. Walewski: Byłem tak wzbu- rzony, że nie byłem wtedy w stanie odpo- wiedzieć.

Następnie odczytano list p. Walewskie- go, w którym żąda on 17.500 koron za swą interwencję w Ministerstwie rolnictwa i w prokuratury skarbu we Lwowie w sprawie stornowania kontraktu i odpisania należy- tości.

Następnie przesłuchano świadka hr. Wiśniewskiego.

Sędzia: Co wniósł p. Walewski do interesu?

Świadek: Nic.

Dalej zeznaje hr. Wiśniewski w spra- wie cesyi p. Walewskiego, co do której ten twierdzi teraz, że ją podpisał, nie przeczy- tawszy jej pierwiej.

Sędzia wzywa świadka, aby ze wzglę- du na to, iż podniesiono podejrzenie, iż ce- syę tę wyłudzone w sposób podstępny od p. Walewskiego, opowiedział sprawę tę do- kładnie.

Świadek wzburzony: Dlaczego p. Wa- lewski chce porzucić rolę, którą dotychczas odgrywał i przenieść ją na mnie, tego nie wiem, może jest ona zbyt ciężką dla niego, ale jej nie obejmę. Zwracając się do p. Wa- lewskiego: Pan przyszedł do mnie w in- teresie, a nie ja do pana. Kupiłem cesyę od pana i zapłaciłem pierwszą ratę. Z jakim uczuciem przyjąłeś pan pieniądze? Czy ze świadomością, że bierzesz pieniądze za ka- wałek bezwartościowego papieru, za pomocą którego chciałeś mnie wprowadzić w błąd? (Poruszenie w sali).

Następnie zeznawał pod przysięgą wła- ściel dóbr Wolf Zimand. Podał on, iż p. Walewski czytał koncept cesyi, zanim ją podpisał. Sędzia zwraca uwagę świadka na ważność tego zeznania, ale świadek jeszcze raz stanowczo potwierdza, iż p. Walewski przeczytał przed podpisaniem koncept cesyi.

P. Walewski prosi o odstąpienie tego aktu prokuratury Państwa, która orzeknie co do prawdziwości tego zeznania.

Sędzia oświadcza, iż nie widzi przy- czyn do wystąpienia przeciw temu świad- kowi.

Z kolei przesłuchano pod przysięgą br. Mikołaja Wassilkę, który opowiedział obszernie dzieje interesu nadworniańskiego. Podczas jego zeznania przyszło do ostrego starcia między nim a adwokatem p. Walew- skiego, dr. Zipserem. Br. Wassilko wskazuje na to, że dr. Zipser kilkakrotnie wyraził życzenie, aby proces ten mógł być załatwio- ny w drodze ugody.

Dr. Zipser prosi sędziego o stwierdze- nie, że nie on wniósł skargę p. Walewskie- go o obrazę czci.

W końcu przesłuchano radcę Dworu w Ministerstwie rolnictwa, p. Wazla. Opo- wiada on szeroko o interesie nadworniań- skim, a na pytanie p. Walewskiego, czy pod- czas rokowań podnosił swój charakter po- leski i czy nadużywał swego mandatu, świa- dek oświadczył, że to nie nastąpiło, że p. Walewski przy rokowaniach nie wyzyskiwał swego mandatu poselskiego, a zresztą nie miałoby to żadnego wpływu na bieg sprawy.

Sędzia, na podstawie rozmaitych aktów Ministerstwa rolnictwa i prokuratury skar- bu we Lwowie, stwierdza, iż obie te władze tak w sprawie stornowania kontraktu, jak i odpisania należności postępowały zupełnie poprawnie i w myśl przepisów. Nastąpiła przerwa w rozprawie.

Gdy po przerwie sędzia otworzył na nowo rozprawę, powstał p. Walewski i zło- żył następujące oświadczenie: Skoro radaea Dworu p. Wazl stwierdził, że ja w sprawie nadworniańskiej nie nadużywałem swego

mandatu poselskiego, cofam swą skargę prze- ciw wszystkim oskarżonym.

Sędzia w obec tego oświadczenia wy- dał wyrok uwalniający wszystkich oskarżo- nych, a skazujący p. Walewskiego na pono- szenie kosztów tej rozprawy.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał dziś przed połu- dniem w Burgu wiedeńskim ogólnych au- dyencyj.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski miał dnia 5 b.m. dłuższą rozmowę z kedywem egipskim Abbasem II. i księciem Czarnogóry Mikołajem.

Sejm w Capo d'Istria odroczone wczoraj na mocy Najw. reskryptu.

Austro-węgierski agent dyplomatyczny w Sofii, poseł bar. Brasan, udał się — jak do *Polit. Corresp.* donoszą — na dwu- miesięczny urlop. Agendami poselstwa za- wiadować będzie w jego nieobecności sekre- tarz legacyjny Storek.

Z Petersburga donoszą: Były sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Bezobrazow, uważany za jednego z głó- wnych sprawców wojny, ma być pozbawio- ny urzędu i oddany pod sąd z powodu od- krycia ogromnych nadużyć w gospodarce Towarzystwa eksploatacji lasów na Korei. Bezobrazow był prezesem tego Towarzystwa i głównym mężem zaufania cara i wielkich książąt, którzy zaangażowali w tem przedsię- biorstwie ogromne kapitały.

Bezobrazow bawi podobno za granicą i prawdopodobnie już nie wróci do Peters- burga.

Pogłoskom o mającem dokonać się wkrótce ustąpieniu bułgarskiego ministra kolei Popowa, z powodu odkrytych rzeko- mo defraudacyj w jego dziale, zaprzeczają stanowczo w Sofii. Jeżeliby Popow ustąpił — donoszą do *Pol. Corr.* — to z powodu róż- nicy zdań, dzielącej go od kolegów; o za- danych defraudacjach nie może być mowy. Niewiadomo zresztą, czy wogóle Popow u- stąpi.

Frankf. Ztg. podaje bliższe szczegóły o okrucieństwach, jakich dopuszczają się na ludności ormiańskiej Kurdowie, przybyli z Persyi. W Nachieczwanii puścili oni z dy- mem wszystkie magazyny ormiańskie, przy- czym ponieśli śmierć w płomieniach dwaj kupey.

We wsi Toru spalono 40 osób, między niemi sędziwe kobiety i dzieci. Okrucień- stwa, których dopuszczają się mahometanie, trudno opisać. Sławne klasztory w Kazmir i Wank jak również wiele cerkwi, zostało splądrowanych. Wszystkie drogi, prowa- dzące do miasta, obsadzili mahometanie i nie dopuszczają, aby Ormianie skądinąd otrzymali jaką pomoc. Zwłoki leżą na uli- cach nieopogrzebane. Liczba ofiar jest wielka. Mahometanie zagrażają także innym miastom jak: Tyflis, Baku i Erywań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 8 czerwca. (*Tel. pryw.*). Na posiedzeniu rady pedagogicznej łódzkiej szkoły handlowej postanowiono przyjąć na- powrót tych uczniów wydalonych, którzy nie brali czynnego udziału w zaburzeniach.

Petersburg, 8 czerwca. *Pet. Ag. tel.* donosi: W radzie ministerjalnej rozpoczęły się wczoraj obrady nad propozycjami mini- stra Bułygina w sprawie zwołania reprezen- tantów narodu.

Petersburg, 8 czerwca. (*Tel. pryw.*). Posiedzenie komisji dla spraw prasowych, odbyte dnia 6 b. m., poświęcone było spra- wom cenzury wydawnictw zagranicznych. Przychylnie się do wniosku, ażeby uwolnić od cenzury wydawane za granicą w języ- kach obcych dzieła ściśle naukowe, a pozostawić cenzurę dla wydawnictw beletrysty- cznych, popularno-naukowych, historycznych, dotyczących Rossyi w ostatnich 100 latach, rysunków karykaturalnych, ilustrowanych kart pocztowych i innych ilustracji, wy- dawnictw w języku rosyjskim i innych na- rodowości, zamieszkujących ziemie rosyjskie, zagraniczne czasopisma podlegać mają nadal cenzurze pocztowej.

Zatarg szwedzko-norweski.

Sztokholm, 8 czerwca. Tutejsze dzien- niki, omawiając wczorajszą uchwałę „stor-

thingu“ norweskiego, stwierdzają, że wybu- chła w Norwegii rewolucja i sądzą, że Unia nie może być rozwiązana przez sa- mą tylko uchwałę Norwegii, lecz trzeba na to zgody Szwecyi.

Sztokholm, 8 czerwca. Wczoraj wie- czorem zgotowano królowi Oskarowi przed pałacem entuzjastyczną owację. Około 1000 osób z kapelą wojskową udało się przed za- mek. Król i królowa wraz z całą rodziną królewską zjawili się na balkonie. Muzyka zagrała hymn narodowy. Panie wręczyły królestwu kwiaty. Król dziękował za tę o- wację.

Sztokholm, 8 czerwca. Król Oskar zwołał radę państwową.

Chrystyania, 8 czerwca. Storthing uchwalił wczoraj proklamację do narodu norweskiego, w której po historycznym przedstawieniu sprawy powiedziano: Jeżeli bieg wypadków był silniejszy, aniżeli ży- czenie jednostek i owe kroki okazały się ko- niecznymi, które storthing przedsięwziął, to jest silną naszą nadzieją, że naród norweski będzie miał szczęście w pokoju i dobrem porozumieniu ze wszystkimi narodami, a przedewszystkiem także z narodem szwedz- kim rozwijać się dalej. W silnem przekonaniu, że naród norweski połączy się ze storthingiem i rządem dla utrzymania swej zu- pełnej niezawisłości państwowej, z zachowa- niem rozważli, godności i spokoju, oczekuje storthing, że każdy obywatel zastosuje się do zarządzeń i przepisów, jak również i wszy- scy urzędnicy cywilni i wojskowi, oraz du- chowni w każdym kierunku okażą swe po- słuszeństwo rządowi, którego ma on prawo żądać na podstawie uchwały storthingu, na- dającej mu te prawa.

Chrystyania, 8 czerwca. W mieście panuje spokój. Przed gnachem storthingu przez cały dzień zebrane były znaczne tłumy ludności, które witały okrzykami człon- ków rządu i prezydenta storthingu, Berne- ra. Gdy Berner pojawił się na ulicy, gdzie grała kapela wojskowa, zaintonowała ona hymn narodowy.

Chrystyania, 8 czerwca. W uchwale storthingu powiedziano na końcu, że w do- wód, iż storthing nie czuje goryczy wzglę- dem dynastji, ani też narodu szwedzkiego, prosi on króla, aby jeden z książąt dynastji królewskiej zasiadł na tronie jako król nor- weski. Dzień, w którym naród norweski, otrzyma własnego króla, będzie początkiem nowej ery spokoju i rozwoju Norwegii i ser- decznych stosunków do narodu szwedzkiego. Storthing wyraża nadzieję, iż wszystko obróci się ku dobremu i z pewnością króla o miłości, jaką czuje dla jego osoby.

Wojna

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 8 czerwca. (*Pet. Agencya*). Telegram admirała Rożestwińskiego z To- kio donosi: Dnia 27 maja o godzinie pół do 2 po poł. przyszło do walki 12 wielkimi okrętami japońskimi i 11 mniejszymi. O go- dzinie pół do 4 po poł. musiała komenda przenieść się z „Suworowa“, który miał pozycyę w centrum. Część sztabu generalnego wraz ze mną, który straciłem był przyto- mność, musiała następnie być umieszczona na kontrtorpedowcu „Bujny“, na którym znajdowała się już załoga zatopionego okrętu „Oslabla“. Komenda przeszła na kontraadmi- rala Niebogotowa. W ciągu nocy „Bujny“, stracił z oczu eskadrę. Rano ujrzeliśmy okręt „Dymitr Doński“ z 2 torpedowcami. Załogę „Oslablii“ umieszczono na pokładzie „Dymitra Dońskiego“. Mnie przeniesiono na pokład kontrtorpedowca „Biedowy“, który wraz z „Gromkim“ popłynął dalej. D. 28 maja, jak się dowiedziałem, „Biedowy“ pod- dał się dwóm japońskim torpedowcom. D. 31 maja przybyłem do Sasheo. Dowiedzia- łem się, że admirał Niebogotow znajdował się w Sasheo.

Tokio, 8 czerwca. *Biuro Reutersa* do- nosi: Ogólna liczba wziętych w bitwie mor- skiej w cieśninie Koreańskiej do niewoli Rosyan wynosi 6142. Z tych trzech ludzi zmarło w skutek ran, 137 będzie puszczo- nych na wolność. Już wypuszczono na wol- ność 65 duchownych i lekarzy.

London, 8 czerwca. *Korespondent Dai- ly Telegraph* z Tokio odwołuje swoją wczoraj- szą wiadomość, że w ostatniej bitwie morskiej użyto łodzi podmorskich.

Waszyngton, 8 czerwca. (*Biuro Reu- tera*). Prezydent Roosevelt miał wczoraj kon- ferencję z ambasadorem włoskim, która gło- wnie była poświęcona sytuacji w Azji wscho- dniej. Prezydent konferował w ostatnim cza- sie ze wszystkimi tutejszymi ambasadami w tej sprawie. Są powody do przypuszcze- nia, że mocarstwa postępują w porozumie- niu z sobą, ażeby doprowadzić koniec wojny.

Odpowiedział redaktor:

Adam Krechowicki.

miejsu wybuchł pożar, który załoga stara się ugasić. W skutek pocisku, pancernik pod linią wodną został uszkodzony i w tej chwili dotyczące sekiery hermetycznie zamknięte. Działa szybkostrzelnicze ustawione na po- kładzie i masztach, zasypują pokład nieprzy- jacielski gradem kul, który odwzajemnia się w ten sam sposób. Liczba poległych zwię- kszą się z każdą chwilą, gdzie tylko spojrzeć widać strumienie krwi i poszarpane szczątki ciał ludzkich.

Jeżeli kierunek floty, który je sprowa- dził naprzeciw siebie, pozostanie i w dal- szym ciągu niezmienny, natenczas dopro- wadza on do wzajemnego przełomu zryku bojowego. W miarę zbliżania się przeciwni- ków, skutki pocisków armatnich są coraz straszniejsze. Granaty na bliską odległość przebijają każdy choćby najtwardszy pan- cernik. Wpadają do maszyny, niszczą ster a niejeden okręt traci swobodę manewrowania. Oderwane płyty pancerna przelatują w po- wietrzu, zgruchotane maszty wałęsają się na pokład tamując komunikację. Wtem wpada granat do składu amunicji i wybucha. Na- stępuje straszliwy huk i loskot, w powietrzu unoszą się szczątki okrętu i ludzi, a za chwile- łą — okręt przestał istnieć... Lecz walka trwa dalej. W chwili przełamania linii nie- przyjacielskiej, wałęsają się odległości kil- ku zaledwie metrów a torpedy wyrzucone z bocznych aparatów, czynią straszliwe spusto- szenia. Niejeden komendant, upatrzony w stosowną chwilę, wbił się ostrogą całą siłą pary w przeciwnika, w ogromny otwór wle- wa się woda olbrzymią strugą — jeden mo- ment i pancernik leży na dnie morskiem. O jakimkolwiek ratunku załogi w tym wy- padku i mowy być nie może. Siła uderzenia okrętu, pędzącego całą siłą pary, jest wprost straszna. Przy pancerniku o pojemności 12.000 ton i chylności 16 mil morskich na godzinę, uderzenie to jest 108.000.000 razy silniejsze od uderzenia 1 klg poruszanego z szybkością jednego metra na sekundę, a po- tęguje się ono jeszcze, jeżeli obydwa okręty zderzają naprzeciw siebie. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak strasznie musi być takie ze- tknięcie się pancerników. Po przełamaniu linii nieprzyjacielskiej wchodzi na widownię floty torpedowca, kończąc dzieło zniszczenia.

W wypadku jeżeli kierunek floty przed zetknięciem się zostanie odpowiednio zmie- niony, dalszy przebieg bitwy zawisł przede- wszystkim od skutków pocisków armatnich. Zwycięzca więc lepiej obsłużeniwa i silniej- sza artylerja, poparta zręczną taktyką i tor- pedowcami działającymi pod osłoną dymu.

Walka skończona. Jedna flota z resztą okrętów zdołała uciec pościgu; kilka jej okrę- tów poszło na dno, a kilka ciężko uszkodzo- nych dostało się w ręce przeciwnika. Ten ostatni z flagą opromienioną zwycięstwem wysłał za uciekającymi jeszcze kilka strza- łów armatnich, które wśród głośniejszych okrzy- ków rozentuzjasmowanej załogi, brzmiały jak gdyby dane były dla tem większego uczcze- nia święta — święta zwycięstwa...

Lecz pozostaje jeszcze do spełnienia smutny obowiązek. Zaszyci w płótno żagło- we, z przywiązaniem do nóg kulami, leżą na deskach trzymanych przez kolegów, polegli towarzysze broni i zawodu. Wolno zniża się flaga narodowa do połowy wysokości, warta wstępuje pod broń a zgromadzona na po- kładzie załoga, słucha ze łzami w oczach rzewnych słów komendanta, żegnającego na zawsze poległych. Po odmówieniu modlitwy, warta prezentuje broń, załoga zdejmując czap- ki, deska przychyliła się, z głuchym losko- tem wpadają zwłoki na morze, na chwilę ot- twiera się niezmierną głębią oceanu, by przyjąć do swego łona tych, którzy zdala od swoich ponieśli śmierć bohaterską.

Takim bywa zakończenie bitwy mor- skiej...

A tymczasem w domu pozostała rodzi- na, oczekuje z niecierpliwością powrotu ojca i męża. Nareszcie otrzymuje żona z admira- licy list z doniesieniem, że mąż jej poległ w bitwie morskiej i został „pod takim sto- pniem długości a takim szerokości geogra- ficznej“ pochowany. Na tę wiadomość głu- chy jęk wydobywa się jej z piersi, a prze- rażone dzieci widzą bladłość i rozpacz matki cisną się do niej pytając: „gdzie ojciec?“ Słowa te wstrząsają nieszczerliwą, łkając- ą głośno, tuli do zranionego serca biedne sie- rotę i dzieli się z niemi straszną wiadomo- ścią — że już nie mają ojca... Za chwilę widzimy całą rodzinę pochyloną nad mapą, a rzewne łzy zraszają to miejsce, w którym spoczywa ich żywiciel...

W głębokości kilkutyśięcy metrów, wśród niezem nie zamąconej ciszy i wiecznej ciemności, leży ofiara krwiożerczej walki. Brak kwiatów i krzewów na grobie, któreby pielegnowały wdowa i sieroty, zastępują bar- wne wodorosty i przesliczne korale, a cudow- ne perły, niby lampki na Dzień zaduszny, oświecają grób marynarza...

Stanisław Bobelak.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

AJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS; angielskie: DAILY CHRONICLE; rosyjskie: NOWOJE WREMIA; niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG; Sokolowskiego; Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vis en culotte rouge, Biblioteque moderne; ANGLIJSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler; WŁOSKIE: Domenica del Corriere; ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny); Sokolowskiego; Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej JAN WOJTYCH Lwów, Akademicka 6. Przyjechali do Lwowa. Dnia 8 czerwca 1905. HOTEL GEORGEA. PP. A. Sokołowski z Podola ros., B. Wroczyński z Podola ros., B. Bogdański z Wołynia, S. Lewicki z Podola ros., K. Dynowska z Podola ros., K. Galusiński z Zakopanego. HOTEL STADTMUELLERA. PP. A. Koscecki z Grabówki, J. Żukiewicz z Rojatyń, M. Eder z Wicynia. GRAND HOTEL. P. W. Halecki z Tarnowicy leśnej.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' for various financial items like bank shares, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' for various financial items like bonds, interest rates, and currency exchange.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' for various financial items like bonds, interest rates, and currency exchange.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' for various financial items like bonds, interest rates, and currency exchange.

DZIENNIK

Licytacje

L. 706/pr. [4451 3-3] Obwieszczenie. Celem oddania w dzierżawę prawa polowania na wszelkie rodzaje zwierzyny w Nowosielickiej części c. k. okręgu gospodarczego Mizuń obejmującej obszar około 1706 h. na przeciąg lat 10 od 1. sierpnia 1905...

DZIENNIK

U

oferent zręka się bezwarunkowo terminów ustanowionych w § 862 u. e. co do przyjęcia przyrzeczenia i że zobowiązuje się po przyjęciu oferty zawrzeć z e. k. Administracją dóbr państwowych w terminie wyznaczonym się mającym formalny kontrakt dzierżawny.

U

U

tutejszego licytacja realności pod lk. 115² w Lwowie whl. 94 działnica II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z przynależnościami. Dom z przynależnościami oceniono na 170.707 kor. 4 hal.

U

U

1) realności whl. 440 ks. gr. gm. Hniliczki, realności whl. 36 i 550 ks. gr. gm. Hniliczki i realności whl. 156 ks. gr. gm. Hołoszyńce, ocenionych na 19.662 kor., 2) realności whl. 472 ks. gr. gm. Hniliczki ocenionej wraz z przynależnościami, składającymi się z obsiewu pól.

L. cz. E. XX. 795/5 (4) [4374 3-3]

Na żądanie p. Romany z Tymciów Turzańskiej, zastąpionej przez adw. dr. Obmińskiego, odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., celem zniesienia współwłasności przymusowa sprzedaż realności Jakóba Maryana 2 im., Józefa Stefania, Antoniego Tymcio i Romany Turzańskiej własnych, a mianowicie:

a) realności pod lk. 340³/₄ we Lwowie położonej wyk. hip. 277/III. ks. gr. gm. Lwowa składającej się z parc. bud. l. 2508 i z parceli gruntowej L. 5501, oraz stanowiącej z nią fizyczną całość parceli gruntowej l. 5503/2 objętej wykazem hipotecznym l. 622/III. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz ze znajdującymi się tamże budynkami tj. domem frontowym, oficyną, stajnią, wozownią, szopą, wychodkiem, kwiatami i studnią.

b) realności pod lk. 576³/₄ we Lwowie położonej wyk. hipot. l. 457/III ks. gr. gm. m. Lwowa składającej się z parceli budowlanej l. 2450 i parceli gruntowych lk. 5477/1 i 5477/2.

Cena wywołania przedmiotu ad a) wynosi 31 258 kor. z czego na realność wyk. hip. 277 III. wypada kwota 29.322 kor. zaś na realność whl. 622 III. kwota 1936 kor., zaś cena wywołania przedmiotu ad b) wynosi 30.000 kor.

Najniższa cena kupna wynosi ad a) 31.258 kor., ad b) 30.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które na podstawie zgodnego ustalenia stron na audyencji dnia 12. maja do l. cz. E. XX. 795/2 (3) niniejszem się zatwierdza tudzież odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Sprzedaż niniejsza nie narusza w niczem praw wierzycieli na powyższych nieruchomościach zabezpieczonych tak, iż zastrzeżeniem im zostaje ich prawo hipoteczne bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX. Lwów, dnia 14. maja 1905.

L. cz. E. 471/5 (3) [4521 3-3]

Na żądanie Kościa Iwanusy zastąpionego przez adw. dr. Segala, odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacja całej realności whl. 179 gm. Hujcze i połowy realności whl. 698 tejże gminy.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione i to: a) cała realność whl. 179 gm. Hujcze na 340 kor., b) połowa realności whl. 698 tejże gminy na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 560 kor., ad b) 266 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 29. maja 1905.

L. cz. E. 695 (5) [4366 2-3]

Dnia 25. lipca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 licytacja 3/7 części realności whl. 36 ks. gr. gm. kat. Zołobek objętej z przynależnością.

Część nieruchomości, wystawionej na licytację jest oceniona na 2562 kor., przynależność zaś 78 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 1760 kor.

Warunki licytacyjne inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 25. maja 1905.

L. cz. E. 212/5 (2) [4367 1-3]

Dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części realności whl. 41 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne.

Część nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 4103 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 2051 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 10864 (6) [4534 1-3]

Dnia 9. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 licytacja realności whl. 69 ks. gr. gm. Berehy.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6513 kor. 32 hal.

Najniższa zaś oferta wynosi 4342 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta

przejrzeć można w kancelaryi sądowej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 23. maja 1905.

[4585 1-3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 13. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Środa 14. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: resztki sukna i towary bławatne.

Czwartek 15. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i większa ilość różnych książek.

Piątek 16. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie, fortepian i kosztowności.

Sobota 17. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, garderob: teatralna i dekoracje.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. E. 789/5 E. 824/5 [4504]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacja następujących nieruchomości: 1. 6 24 części posiadłości wyk. hip. Nr. 49 gminy Tyszyca ocenionych na 337 kor. dnia 3. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, 2. gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 832 wyk. hip. ocenionego na 1486 kor. dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 9 południem w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 224 kor. 66 hal., ad 2. 990 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sokal, dnia 18. maja 1905.

L. cz. E. 282/5 (4) [4571]

Dnia 13 czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 sądu tut. odbędzie się licytacja połowy ciała hip. lw. 1151 ks. gr. gm. Dworce wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty mieszkalnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na 200 kor., a to: połowę placu bud. na 100 kor., a połowę chaty również na 100 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 100 kor.

Warunki i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mosty wielkie, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. E. XIV. 164/5 (16) [4465]

Na żądanie pp. Jadwigi Roguskiej, Karoliny Szukiewiczowej i Weroniki Markiewiczowej wszystkich przez adw. dr. Fischera w Krakowie oraz na żądanie p. Zygmunta Wilkoszewskiego, zastąpionego przez adw. dr. Ungera w Krakowie odbędzie się dnia 20. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro w sali Nr. II. Nr. drzwi 33 licytacja realności lk. 87 Dz. IV.

lwh. 742 w Krakowie parc. bud. 1469/1 ulica Podwale l. or. 17 zwanej Hotel krakowski składającej się z budynku dwupiętrowego, budynku jednopiętrowego, przystawki parterowej drewnianej budynku parterowego, oficyny parterowej, szopy na powozy i stajni parterowej wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia hotelowego oraz łazienek wyszczególnionego dokładnie w protokole oszacowania z dnia 31. marca l. 4. 7., 11., 15. kwietnia 1905 E. XIV. 164/5 (12).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 242.850 kor., przynależności zaś na 7816 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 125.333 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV. Kraków, dnia 23. maja 1905.

L. cz. E. VIII. 645/5 (2) [4467]

Na żądanie Anny Kübel, zastąpionej przez dr. Gleitzmanna odbędzie się dnia 1. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym na sali N. I. parter ul. św. Jana 22 licytacja realności lwh. 4 ks. Przegorzalą stanowiącej wille z ogrodem wraz z przynależnościami, składającymi się z okien opatrzonych siatkami, stor, wieszadeł i kluczy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 11.523 kor., przynależności zaś na 41 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 5782 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Kraków, dnia 13. maja 1905.

L. cz. E. 325/5 (3) [4554]

Na żądanie Katarzyny Diaduch ur. Dmytrów, odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacja całych ciał hip. ks. gr. gm. kat. Ueiszków objętych a to: a) whl. 11 z pb. lk. 319 wraz z budynkami i pgr. 161 się składających, b) whl. 869 z parcel gr. lk. 615/1, 615/2, 1722/1 i 1883/2 się składających, c) whl. 870 z parcel gr. lk. 767 28, 1146 2, 1288/1, 1335/1 i 2124 się składających, wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) ze studni i 32 drzew leśnych i owocowych, ad b) z zasianego żyta, ad c) z zasianej pszenicy.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 1400 kor., zaś jej przynależności na 129 kor., razem 1529 kor., ad b) na 720 kor., zaś przynależności jej na 5 kor., razem 725 kor., ad c) na 1010 kor., zaś jej przynależności na 20 kor., razem 1030 kor., razem na 3130 kor., przynależności na 154 kor., razem na 3284 kor.

Wadyum wynosi ad a) 153 kor., ad b) 72 kor. 50 hal., ad c) 103 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1020 kor., ad b) 484 kor., ad c) 687 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Złoczów, dnia 25. maja 1905.

G. Zl. E. 359/5 [4564]

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt, vertreten durch Herrn Dr. Jakob Schlicka in Czernowitz, findet am 3. Juli 1905 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10, die Versteigerung des Grundbuchkörpers der Einl. Zl. 119 des Grundbuches der Katastralgemeinde Nizborg stary sammt Zubehör statt

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 1460 Kr., das Zubehör auf 200 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1106 Kr. 66 Hl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kaufustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernde Liegenschaft anzumelden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II. Kopyczyńce, am 20. Mai 1905.

L. cz. E. 835 (4) [4573]

Na żądanie Chiela Siskinda, odbędzie się dnia 12. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilzaie, licytacja połowy realności whl. 323 ks. gr. gm. Pilzno objętej Sary Reifen własnej.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pilzno, dnia 4. maja 1905.

L. cz. E. 1725 (4) [4574]

Dnia 30. czerwca 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh 6 ks. gr. gm. Czernice objętej, małolet. Jana Kurzeji własnej. Nieruchomość ta, jest oceniona na 4291 kor. 05 h.

Najniższa cena wynosi 2860 kor. 70 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Stary Sącz, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. 3023/2 [4566]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hip. we Lwowie, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 9 przed poł., w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39 relicytacja 3/8 części real. whl. 398 gm. Kosów, Mordka Jägermana własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4557 kor.

Najniższa cena wynosi 2278 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 26. maja 1905.

L. cz. E. 380 506/5 (14) [4568]

Na żądanie adwokata dr. Bernarda Silbermana odbędzie się dnia 15. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacja realności lwh. 512 gm. Mielec, składającej się z placu budow. domu jednopiętrowego murowanego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.352 kor.

Najniższa cena wynosi 8176 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 2. maja 1905.

L. cz. E. III. 370/5 (7) [4499]

Dnia 13. lipca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 962 gminy Delatyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 25. maja 1905.

L. cz. E. 653/5 (4) [4561]

Na żądanie Markusa Diamandsteina z Chodorowa, odbędzie się dnia 5. lipca 1905 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacja realności lwh. 685 gm. Chodorów, ocenionej na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. E. 521/5 (4) [4557]

Dnia 4. lipca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja 13/32 niewydziałonych części realności wyk. hip. 256 i 13/64 części realności wyk. hip. 231 w Wysocku.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 2250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1500 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. 556/5 (5) [4558]

Dnia 4. lipca 1905 godz. 12 w południe, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9, licytacja 14 części realności w Brodach wyk. hip. 687.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 3811 kor. 68 hal., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1908 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. 2481/4 (6) [4556]

Dnia 30. czerwca 1905 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja całych realności objętych wyk. hip. 1586, 1733, 1808 i 2/3 części realności wyk. hip. 1801 gm. Lesznow.

Realność te (parc. bud. i dom) oceniono na 6100 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3120 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 5. maja 1905.

L. cz. E. IX. 657/5 (5) [4550]

Dnia 5. lipca 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja połowy realności w śródmieściu w Przemyślu przy ulicy Jagiellońskiej i Wałowej położonej, whl. 245 kg. gminy Przemyśl objętej, bez przynależności.

Półowa tej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 29.194 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 14.597 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawi-

damiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie natablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 19. maja 1905.

LW. 50.525/905 [4579]

O g ł o s z e n i e.

Wydział krajowy postanowił wykonać budowę nowego szpitala powszechnego w Nowym Sączu wraz z budynkami gospodarczymi i administracyjnym w drodze przedsiębiorstwa prywatnego — wyłączając z przedsiębiorstwa ogólnego kanalizację i wodociągi.

Wzywa się przeto przedsiębiorców mających chęć ubiegania się o budowę tego szpitala, aby oferty swe zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadium w wysokości 2 1/2% ceny oferowanej wnosili wprost do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 28. czerwca 1905 do godziny 11 przed południem, w którym to czasie otwarcie ofert nastąpi.

Wydział krajowy zastrzeżenie sobie wolny wybór między ofertami.

Plany i warunki budowy są do przejrzania w Departamencie V. Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 po południu.

Wydział krajowy.
Lwów, dnia 30. maja 1905.

Piotrowski.

L. cz. E. I. 257/5 (1) [4547]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi zastąpionej przez adwokata dr. Debickiego, odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacja realności objętej whl. 407 i 2/6 części realności obj. whl. 873 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a mianowicie cała realność whl. 407 na 2870 kor. a 2/6 części realności whl. 873 na kwotę 400 kor.

Najniższa cena wynosi realności whl. 407 kwotę 1913 kor. 33 h. zaś 2/6 części realności whl. 873 266 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza kwotę i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 15. kwietnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (1) [4515 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berischa Schapu nieprotokołowanego kupca towarów bławatowych w Zbarażu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Drozdowskiego w Zbarażu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Natana Steina w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 16. czerwca 1905, o godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Zbarażu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiś, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu najdalej do dnia 5. sierpnia 1905 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 1. września 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Zbarażu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. S. 1/4 (57) [4582]

W konkursie Zofii Schorr przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarsza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarsza konkursowego aż do dnia 17. czerwca 1905.

Do rozprawy nad tym projektem na wypadek wniesienia zarzutów i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. S. 6/4 (28 k. k.) [4567]

W konkursie Ignacego Schlesingera, kupca z Kęt.

Po myśli §§ 144, 146 i 161 ust. konk. wyznaczam w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, w biurze Nr. 1 audyencję na dzień 21. czerwca 1905 godzinie 9 rano celem: 1. powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania pretensyj masy, 2. oznaczenia wysokości honorarium i kosztów zarządcy masy.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencji po należytem zawiadomieniu będzie rozstrzyganem, ustalonym, lub uchwalonym, nie mogą strony zaczynać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Wierzycielom wolno na tej audyencji przeglądać rachunki zawiadowcy masy i czynić nad nimi uwagi.

Kęty, dnia 5. czerwca 1905.

C. k. radca Sądu krajowego,
jako Komisarz konkursowy.

Konkurs.

do L. 62699/905 [4483 2—3]

K o n k u r s.

W obrębie c. k. galic. krajowej Dyrekcji skarbu jest do obsadzenia jedna posada kontrolera technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi, ewentualnie jedna posada adjunkta technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi, z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wykazać, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności kompetenci, ubiegający się o posadę w IX. klasie rangi mają także wykazać, że złożyli egzamin przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. kwietnia 1898 l. 13373 (Dz. r. Nr. 55) dla urzędników technicznej kontroli skarbowej.

Podania wnosić należy w przeciągu czterech tygodni drogą służbową do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 24. maja 1905.

do L. 62699/05 [4483 2—3]

K o n k u r s.

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu jest do obsadzenia jedna posada asystenta technicznej kontroli skarbowej.

Asystent przyjęty zostanie na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym, a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadawalniającej służby za

kontraktem, zamianowany będzie rzeczywistym urzędnikiem państwowym w XI klasie rangi.

Asystent technicznej kontroli skarbowej przyjęty prowizorycznie za kontrakt słuźbowym, pobierać będzie pobory urzędnika państwowego XI. klasy rangi (płace i dodatki aktywalny), w razie zaś jeżeli przeznaczony zostanie do stałego dozoru nadzoru przedsiębiorstwa kontroli skarbowej podlegającego, pobierać będzie nadto przez czas użycia w tej służbie roczny ryczałt, który wynosić może najmniej 500 kor. a najwyżej 800 kor.

Wymogi do osiągnięcia posady asystenta technicznej kontroli skarbowej są:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieposzlakowany charakter,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. dokładna znajomość języków krajowych i języka niemieckiego,
5. dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austriackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z klasyfikacją „uzdolniony“ i
6. co najmniej dwuletnie zajęcie przy technicznym ruchu rafinerii olejów mineralnych, browarów, gorzelni lub cukrowni.

Ubiegający się o tę posadę, wnieść mają podania należycie udokumentowane w przeciągu czterech tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 24. maja 1905.

L. 2099 [4513 2-3]

Konkurs.

Wydział powiatowy w Buczaczu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uściu zielonym z płacą 1000 koron, 600 koron na objazdy i 400 koron ze strony gminy Uście zielone. Apteka w miejscu,

Termin do wnoszenia podań do 3. lipca br.

Z Wydziału powiatowego.
Buczacz, dnia 1. czerwca 1905.
Zast. Prez. Dr. Krzyżanowski.

L. cz. Prez. 10591 [4584]

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Ubiegający się o tę lub o taką samą posadę oprócz siebie mogąca przy innym sądzie kolejalnym Galicji wschodniej, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych, najdalej do 22. czerwca b. r. do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Złoczowie. Prezydium c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. Prez. 10015 [4578]

Konkurs.

Posada rewidenta rachunkowego w IX. klasie rangi, ewentualnie oficjalnego rachunkowego w X. klasie rangi, asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi i praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, z systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą w drodze przepisanej osobne, należycie udokumentowane podania do dnia 30. czerwca 1905 do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie. Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 4. czerwca 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 40/5 (4) [4200 3-3]

Włodzimierz Bałuk ze Złotnik oddany pod kuratelę z powodu umysłowej choroby, kuratorem Stefan Było ze Złotnik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. L. 2/5 (5) [4166 3-3]

Mykieta Pawłyna z Hulcza został uznany głupowatym a kuratorem jego ustanowiono Jana Mszyńskiego z Hulcza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełż, dnia 19. kwietnia 1905.

L. cz. P. 91/5 (1) [4188 3-3]

Anna Lichoniówna z Grybowa uznana za niedołęzną umysłowo, kuratorem jej Wojciech Lichoń z Grybowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 18. maja 1905.

L. cz. P. 39/5 (1) [4199 3-3]

Naścia z Hawrylaków Krajdub z Sosnowa oddana pod kuratelę z powodu choroby umysłowej kurator Jakób Krajdub z Sosnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 28. marca 1905.

L. cz. L. 8/5 (16) [4191 3-3]

Za marnotrawnego uznano Jakóba Nagiego, rolnika w Brzezince.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Kuleczyka, rolnika w Babicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 5. maja 1905.

L. cz. P. VI. 1184 [4240 2-3]

Za umysłowo chorego uznano Iwana Jurczyszyna w Jasieniu.
Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Smyka w Jasieniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałuż, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. L. 21/2 [4241 2-3]

Za umysłowo chorego uznano Pyłypa Kuniewiczza w Kropiwniku.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Drohomireckiego w Hołyniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałuż, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. P. 87/5 (1) [4360 1-3]

Obwieszczenie.
Małgorzatę Bergównę z Mierowa uznano głupowatą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Filipa Ringa z Mierowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 8. kwietnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. U. 1496/2 (6) [4365 3-3]

W depozycie karnym c. k. sądu powiatowego w Roźniatowie znajdują się przechowane bransoletka złota damska i mała łyżeczka srebrna.

Wzywa się niniejszym niewiadomych właścicieli tychże przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu wykazały prawo własności do takowych, gdyż w razie przeciwnym rzeczy te sprzedane zostaną na publicznej licytacji a uzyskana ze sprzedaży kwota przypadnie na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Roźniatów, dnia 21. maja 1905.

L. cz. Prez. 9872 [4526 2-3]

Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że pan Franciszek Angielczykowski, c. k. notaryusz w Baligródzie wskutek przywołanego reskryptem c. k. Ministra sprawiedliwości z dnia 3. marca 1905 l. 4153 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Lubaczowie z dniem 10. czerwca 1905 z urzędowania w Baligródzie ustępuje, a dnia 10. czerwca 1905 urzędowanie w Lubaczowie obejmuje.
Lwów, dnia 30. maja 1905.

L. cz. C. I. 139/5 (8) [4565]

Przeciw Michałowi i Warwarze Czerkaskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Rozalię Karczewską pozew o własność.
Termin wyznaczono na dzień 6. czerwca 1905.

Kuratorem ustanawia się pana adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach, który pozwanym zastępywać będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 23. maja 1905.

L. cz. Cg. IX. 149,5 (2) [4457]

Przeciw nieobecnym Michałowi, Wasyliowi i Annie Kleindienst, Józefowi Knopp, Joannie Pasternak i Karolinie Pyszłowskiej, wniósł Mieczysław Patraszewski skargę o wpis prawa własności realności whl. 297/IV. ks. gr. m. Lwowa itd.
Pierwsza audyencya odbędzie się 13. czerwca 1905, o godz. 4 po południu, w sali Nr. 31.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Korytko we Lwowie, będzie ich zastępować, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.
Lwów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. C II. 2535 [4551]

Przeciw Waleryi Pruchnickiej, żonie piekarza w Rosyi, której miejsce pobytu

jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Cecylię z Turów Hamermanową i Maryę Knapik pozew o wykreślenie prawa zastawu z realności wh. 863 i 571 gminy Stanisławów.

Na podstawie pozwu rozpisano rozprawę na dzień 10. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw nieznannej z miejsca zamieszkania Waleryi, Pruchnickiej, ustanawia się pana adw. dr. Artura Darma w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Waleryę Pruchnicką w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 13. maja 1905.

L. cz. C. II. 131,5 (1) [4575]

Przeciw Tomaszowi Jamrozikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Piotra Jamrozika pozew o zapłacenie kwoty 212 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Tomasza Jamrozika, ustanawia się pana dr. Józefa Idzińskiego, adw. w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Cw. 851/5 (1) [4541]

Przeciw Dawidowi Scherl, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mechla Brettlera, kupca w Kołomyi pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 3. kwietnia 1905 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Scherla, ustanawia się pana adw. dr. Marmoroscha w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Kołomyja, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 158,5 (1) [4555]

Przeciw Katarzyni Romaniszyn zam. Koczanom Michałowi, Iwanowi Romaniszyn i Maryi Romaniszyn jako matki i opiekunki małoletnich Ewy, Ołeny i Antoniego Romaniszynów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Pawła Bełęja w Baligródzie pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. czerwca 1905 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Romaniszyn zam. Koczan Michała, Iwana Romaniszyn i Maryi Romaniszyn jako matki i opiekunki małol. Ewy, Ołeny i Antoniego Romaniszynów, ustanawia się p. Michała Wajdę w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 25. maja 1905.

L. cz. C. I. 94,5 (2) [4563]

Przeciw Józefowi Dziokowi przedtem w Pułankach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Wojciecha i Adolfa Dzioków pozew o 450 i 450 kor.

Na podstawie pozwu termin do rozprawy na dzień 13. czerwca 1905 wyznaczony został.

Celem strzeżenia praw Józefa Dzioka, ustanawia się p. Wojciecha Przystasia w Pułankach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Dzioka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 111/5 (1) [4569]

Przeciw Nikieforowi Antoniuk i Jerynie z Antoniuków Ryczkun, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jakową Antoniukę i tow. pozew o rozdział współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. czerwca 1905 o godz. 9 rano do tut. sądu biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Nikiefora Antoniuka i Jeryny z Antoniuków Ryczkun, ustanawia się p. Uszera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 258,5 (1) [4549]

Przeciw nieobecnym Rozalii, Leonardowi, Leopoldowi, Wincentemu, Feliksowi i Leokadyi, Grodzickim, wniosła Jadwiga Wiercka w Nowym Sączu skargę o uznanie wierzytelności 195 złr. 10 ct. m. k. za umorzoną.

Audyencya odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 godz. 11, sala 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Dawid w Nowym Sączu będzie ich zastępować, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 25. maja 1905.

Do L. 17.389/905 [4450 1-3]

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1905/906, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiste w roku szkolnym 1904/5 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiste uczęszczających	Kwota przypadająca na bezpłatne książki dla ubogich uczniów	
			K.	h.
1	Bóbrce	16508	800	28
2	Bohorodczanach	6410	310	76
3	Borszczowie	10468	507	47
4	Brodach	14734	714	26
5	Brzeżanach	14054	681	30
6	Brzozowie	3532	171	20
7	Buczaczu	12589	610	26
8	Cieszanowie	15509	751	85
9	Czortkowie	10138	491	47
10	Dobromilu	11481	556	57
11	Dolinie	12573	609	50
12	Drohobyczu	12905	625	60
13	Gorlicach	2039	98	90
14	Gródku	8450	409	65
15	Grybowie	1229	59	59
16	Horodence	8698	421	66
17	Husiatynie	12339	598	16
18	Jarosławiu	13788	668	40
19	Jaśle	707	34	30
20	Jaworowie	9971	483	36
21	Kałużu	11749	569	54
22	Kamionce	13138	636	90
23	Kołomyi	18036	874	34
24	Kosowie	6994	339	10
25	Krośnie	1060	51	40
26	Lisku	657	318	93
27	Lwowie miej.	16243	787	43
28	„ zam.	24371	1181	44
29	Łańcucie	288	14	—
30	Mościskach	10998	533	16
31	Nadwórnie	6103	295	88
32	Nowym Sączu	1983	96	15
33	Pezenizynie	2172	105	30
34	Podhajcach	10765	521	87
35	Przemysłu	19860	962	77
36	Przemyslanach	12352	598	80
37	Rawie	8396	407	04
38	Rohatynie	15163	735	05
39	Rudkach	8910	431	95
40	Samborze	10939	530	30
41	Sanoku	12940	627	30
42	Skałacie	21120	1023	85
43	Sniatynie	9201	446	05
44	Sokalę	14261	691	35
45	Stanisławowie	16569	803	24
46	Starym Samborze	6425	311	50
47	Stryju	12172	590	08
48	Sirżyzowie	355	17	24
49	Tarnopolu	17756	860	78
50	Tłumaczu	14465	701	24
51	Trembowli	9692	469	85
52	Turce	4255	206	30
53	Zaleszczykach	7395	358	50
54	Zbarażu	7559	366	46
55	Zborowie	5599	271	45
56	Złoczowie	13450	652	04
57	Zółkwi	11327	549	10
58	Żydaczowie	9564	463	65
Razem		598326	29005	87

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.
Lwów, dnia 27. maja 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 57 & 59/5. Ges. B. 1. [3978]

Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Bielitz.
Firmawortlaut: Fuchs & Freud.
Betriebsgegenstand: Fabrikmässige Erzeugung von Möbeln aus gebogenem Holze.
Zweigniederlassung (Zw. N.) Nowosielica der in Bielitz mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 1. Mai 1905.
K. k. Kreisgericht Abtg. IV.
Stryj, am 28. April 1905.

L. cz. Firm. 73/1. sp. II. 55. [4089]

Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono.
Siedziba firmy: Kalnica.
Brzmienie firmy: G. Straetz et Sohn Dampfsägewerk und Holzhandlung in Kalnica.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Tartak parowy i handel drzewa.
Dzień wpisu: 2. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 438. pojed. 5. [4162]

Wykreślenie firmy.
Z rejestru dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Kąkolówka.
Brzmienie firmy: Nisson Tuchman.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „wyrab lasu i handel drzewem“.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 29. kwietnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 89/5. Stow. I. 180. [4163]

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Oświęcim.
Brzmienie firmy: „Komercyjny Związek kredytowy w Oświęcimiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Commercieller Creditverein in Oświęcim, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.
Data statutu: 16. marca 1905 i uzupełnienia statutu 1. maja 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja: 1. Dawid Gutter, syn Eliaza, kupiec w Chrzanowie. 2. Kalman Klein, kupiec w Chrzanowie. 3. Henryk Tobias, kupiec w Oświęcimiu i 4. Selig Kurz, kupiec w Jaworzniu.
Podpis firmy: pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą podpis własnoręczny dwóch dyrektorów lub jednego dyrektora i prokuranta

Ogłoszenia stowarzyszenia następują przez aflagę po ulicach i placach miasta Oświęcimia lub umieszczenie w jednym z dzienników krakowskich.
Udział członka 50 K tworzy się bądź przez wpłacenie w całości przy przystąpieniu, bądź przez częściowe wkładki w ciągu 2 lat uiszczane.

Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko wpłaconym udziałem lecz także kwotą dalszą odpowiadającą dwukrotnej wysokości wpłaconego udziału.

Data wpisu: 11. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 10. maja 1905.

L. cz. Firm. 408. Stow. II. 56. [4213]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Bochni stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Sylwester Panczakiewicz.
2. Członkowie dyrekcji wybrani: Maryan Bittner dotychczasowy likwidator Towarzystwa w Bochni, zastępcą kontrolora.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 109/5. Stow. I/299. [4222]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Turka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Turce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcji i zastępcą Przewodniczącego Zarządu ks. Maryan Antoniewicz z powodu przesiedlenia go do innej miejscowości wystąpił.
2. Członkiem dyrekcji i zastępcą Przewodniczącego Zarządu w miejsce ks. Maryana Antoniewicza na walnym zgromadzeniu odbytem dnia 19. lutego 1905 wybrany p. Michał Matlak właściciel realności i lustrator Wydziału powiatowego w Turce.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25. marca 1905.

L. cz. Firm. 132/5. Stow. I/213. [4223]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.
Brzmienie firmy: „Credit und Hypothekbank in Drohobycz, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ po polsku „Bank kredytowy i hipoteczny w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Dr. Henryk Friedmann, Józef Segel, Szymon Dische, Salomon Kreppel i Wilhelm Goldhammer z powodu upływu trzyletniego peryodu wyborczego.
2. Członkowie Dyrekcji wybrani: Na walnym zgromadzeniu członków odbytem dnia 24. stycznia 1905 wybrano ponownie pp. Józefa Segel i Salamona Kreppel właścicieli realności i przemysłowców w Drohobyczu, tudzież p. Wilhelma Goldhammera kupca we Lwowie i Dra Henryka Friedmanna lekarza praktykującego w Drohobyczu a w miejsce p. Szymona Dische, wybrano p. Dawida Antschla 2 im. Kreisberga przemysłowca w Drohobyczu wszystkich na trzyletni czas t. j. od roku 1904 do końca roku 1906.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 101. Ges. I. 105. [4227]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.
Einzutragen Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Zablocie bei Żywiec (Saybusch).
Firmawortlaut: Saybuscher Papierfabrik.
Besondere Eintragungen: Aus dem Verwaltungsrath, der den Vorstand dieser Actiengesellschaft bildet, ist Alfred Fränkel, Privatier in Berlin, W. 62. Kleistrasse 32 in Folge Resignation ausgetreten.
Datum der Eintragung: 19. Mai 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abteilung II.
Wadowice, am 17. Mai 1905.

L. cz. Firm. 122/5 Sp. I. 145. [4464]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Brzezinka, dworzec kolejowy, „Oświęcim“.
Brzmienie firmy: po polsku „Augenblick i Ska“, po niemiecku „Augenblick et Co“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo spedycyjne.
Forma spółki: jawna spółka handlowa.
Spólnicy: Julia Augenblickowa prywatna w Krakowie, Artur Garfunkel spedytor w Brzezince i Samuel Zeitinger spedytor w Brzezince.
Do zastępstwa są uprawnieni: Artur Garfunkel i Samuel Zeitinger wspólnie z tym ograniczeniem, że jeden bez drugiego ważnie za spółkę działać nie może.
Firmę podpisują dwaj spółnicy kolektywnie w ten sposób, że pod osnową firmy wydrukowaną lub przez kogokolwiek napisaną, podpisują własnoręcznie swe nazwiska.
Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 1. stycznia 1905.
Dzień wpisu: 26. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24. maja 1905.

L. cz. Firm. 437/5. [4486]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Wielowsi“ stowarzyszenie za-

rejestrowane z nieograniczoną poręką, że na Walnym zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w dniu 19. lutego 1905 odbytem — w miejsce zmarłego przełożonego zarządu ks. Władysława Ciechanowicza i ustępującego członka zarządu Wawrzynca Zioly — wybrano ks. Szczęsnego Rudnickiego proboszcza w Wielowsi przełożonym zarządu, Józefa Nowaka rolnika z Sobowa zastępcą przełożonego zarządu, zaś członkami zarządu p. p. Władysława Ossowskiego dotychczasowego zastępcę przełożonego i Michała Urbana rolników z Wielowsi.
Rzeszów, dnia 3. maja 1905.

L. cz. Firm. 399. Stow. II. 115. [4514]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Wróblowice.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wróblowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
1. Członek zarządu wystąpił Stanisław Panus.
2. Członkiem zarządu wybrany Stanisław Urbanik, rolnik w Wrzawowicach.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 115/5 (4). [4516]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto:
Siedziba firmy: Rabka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rabce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Ustąpił członek zarządu Szymon Twaróg.
2. W jego miejsce wybranym został członkiem zarządu Mikołaj Zajac.
Dzień wpisu: 26. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24. maja 1905.

L. cz. Firm. 503/5. [4487]

Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Kańczuga.
Brzmienie firmy: Pinkas Schiffmann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa opłat od rzeźni w Kańczudze.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 20. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 452. Pojed. 5. [4488]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Słocina (pow. Rzeszów).
Brzmienie firmy: Hersch Chaim.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.
Właściciel (I): Hersch Chaim.
Dzień wpisu: 6. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. maja 1905.

L. cz. Firm. 507. Pojed. 5. [4489]

Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Natan Kanner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: eskompt weksli.
Posiadać (I.): Natan Kanner.
Data wpisu: 20. maja 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 381. Pojed. III. 211. [4454]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Nowe sioło.
Brzmienie firmy: Samuel Bleichfeld.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa gorzelnia.
Właściciel (I.): Samuel Bleichfeld.
Dzień wpisu: 30. marca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. Firm. 666. Pojed. II. 142. [4455]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Mikołaj Ludwig.
Zakład dotychczas: Lwów oddział Biłohorszcze.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów drobiazgowych oddział fabryka artykułów spożywczych, z mąki i ziarn zbożowych.
Dzień wpisu: 13. maja 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. maja 1905.

L. cz. Firm. 176. Stow. II. 994. [4463]

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Zasów.
Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Zasowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Data statutu: 11. grudnia 1904.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest wspólne spieniężanie produktów rolniczych wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jako też wspólne nabywanie artykułów potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolno przy pomocy magazynu spółki oraz innych urządzeń technicznych i handlowych a nadto udzielanie członkom zaliczek na produkty rolne w granicach oznaczonych przez walne zebranie Spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja: Tadeusz hr. Lubieński, właściciel dróbr jako przewodniczący, Ignacy Szyrka, rolnik jako zastępcą przewodniczącego i Jan Pietrucha, rolnik jako sekretarz. wszyscy w Zasowie zamieszkali.
Podpis firmy: (FZ) pod wypisanem lub wydrukowanym brzmieniem firmy umieszcza dwóch członków Zarządu swe podpisy.

Ogłoszenia Spółki umieszczone będą na tablicy przed lokalem Spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanym dla spółek rolniczych przez patronat krajowy.
Udział członków wynosi 1 koronę.
Odpowiedzialność: Po myśli § 76. ustawy z 9. kwietnia 1873 L. 70 dz. up.

Wpisy szczegółowe: Spółka poddaje się Patronatowi Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Data wpisu: 22. kwietnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 20. kwietnia 1905.

G. Zl. Firm. 112/5. Einz. II. 34. [4420]

Eintragung einer Einzelfirma.
Einzutragen ist in das Register für Einzelfirmen:
Sitz der Firma: Lipnik bei Biala.
Firmawortlaut: Franz Schubert.
Betriebsgegenstand: Fleischhauer.
Inhaber (I.): Franz Schubert.
Datum der Eintragung: 20. Mai 1905.
K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung II.
Wadowice, am 19. Mai 1905.

L. cz. Firm. 525. Stow. II. 11/8. [4419]

O g ł o s z e n i e.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnym zebraniu z dnia 2. kwietnia 1905 w miejsce ustępującego członka dyrekcji Bartłomieja Mularczuka, wybrany został członkiem dyrekcji Ludwik Polakowski, oficyał c. k. Sądu powiatowego w Trembowli.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. maja 1905.

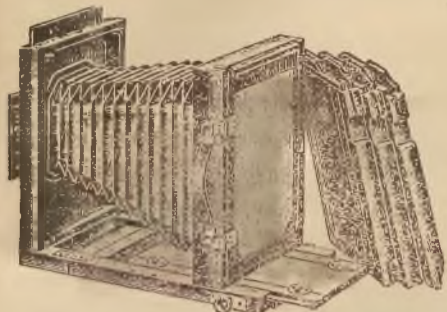
G. Zl. Firm. 31/5. G. I. 143. [4422]

Löschung einer Firma.
Zu löschen ist — Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Biala.
Firmawortlaut: R. Brandsteter & Sohn.
Betriebsgegenstand: Schneidergewerbe.
Zweigniederlassung (Zw. N.) der in Bielitz bestehenden Hauptniederlassung mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.
In folge: Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 23. März 1905.
K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung IV.
Wadowice, am 22. März 1905.

Doniesienia prywatne.

Masło deserowe
znakomite z dworów JWP. Jordanowej
i JWP. br. Brunickiego tylko 18 ct.
za 1/4 funta poleca
K. Adamski
Lwów, Chorążczyzna 12.

Bryndzę wiosenną
świeżutką najtaniej
poleca handel korzenny
K. Adamski
Lwów, Chorążczyzna 12.



Skład aparatów fotograficznych
EDMUNDA BRODKOWSKIEGO

poleca
Aparaty najnowszej i najlepszej konstrukcji. Dużo nowości na sezon fotograficzny 1905 roku. Obszerny ilustrowany cennik gratis i franco. Na żądanie zezwala się na częściową spłatę.

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie
poleca następujące nowości:

KIPLING RUDYARD
POD NIEBEM INDYJSKIM

z angielskiego tłómaczyła Antonina Gawrońska. — Cena K. 3-20.

GORKIJ MAKSYM
W WIEZIENIU

Ostatnia ta rzecz znakomitego pisarza wyszła właśnie w prześlicznym tłómaczeniu Mirandoli. — Cena K. 1-20.

HUNT VIOLET

KOBIETA BEZ SERCA

Powieść. Przekład z angielskiego. Cena K. 2-40.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Za trzy korony franco

(cena księgarska siedm koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości“

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa dla wspólnego kredytu w Ropezycach, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 18. czerwca 1905 o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa w Ropezycach

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunku za rok 1904.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór Rady nadzorczej.
5. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 1, 3, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 statutu.
6. Wnioski członków.

Towarzystwo dla wspólnego kredytu w Ropezycach
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Obwieszczenie.

Zarząd Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28. czerwca br. o godz. 4 po poł. a przy braku kompletu po myśli § 24 ust. 1 statutu, o godz. 5 po poł., odbędzie się w Tarnowie przy ul. Topolowej w domu Nr. 2.

Siodme Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z obrotu interesów w r. 1901.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Zmiana §§ 1, 3, 19 i 20 statutu.
5. Wybór trzech członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego i jego zastępcy na rok jeden 1905/1906.
6. Wnioski członków.

Za Zarząd:

Dr. Adolf Ringelheim
przewodniczący.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE

wszelkich systemów

i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków ogólnego kredytowego galicyjskiego Towarzystwa urzędniczego w Turce koło Chyrowa, że

Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 25. czerwca 1905 o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa kasynowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z dotychczasowej czynności i udzielenie tejże absolutoryum.
2. Wybór Prezesa, zastępcy i członków Rady nadzorczej
3. Wybór dwu członków Dyrekcyi i trzech zastępców.
4. Wybór Komisji rewizyjnej i Komisji kontrolującej na rok 1905.
5. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej.

Ogólne kredytowe galic. Towarz. urzędnicze w Turce koło Chyrowa,
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Karol Hoffman, sekretarz.

Kazimierz Lubowiecki, prezes

Сим завідомляє ся всіх членів загального кредитово Галицького Товариства урядничого в Турці, що

Загальні збори

відбудут ся дня 25. червня 1905 о годині 3 по полудни в сали Товариства касинового в Турці в сьлідуючім порядку деннім:

1. Справозданє Дирекції з дотеперішної діяльності і уділення тойже абсолюторіум.
2. Вибір Предсідателя, заступника і члена Ради надзираючої.
3. Вибір 2 членів Дирекції і 3 заступників.
4. Вибір Комісії ревизійної.
5. Внесеня членів.

З Ради надзираючої.

TAPETY
oraz wszelkie dekoracje pokojowe
w największym wyborze polecają

W. PRIMUS & S. IGLICKI
L W Ó W,
ulica Jagiellońska liczbą 12.

Wzory na żądanie
wysyła się
opłatnie.
Własna pracownia tapicerska.

Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamieszkałych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorys gratis.

Przekłady
dzieł naukowych (treści filozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Najnowszy skorowidz galicyjski
wydany w roku 1904
poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.
SOKOŁOWSKIEGO
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.



Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Łóżko ozdobne żelazne, szafka nocna, 6 krzeseł skórzanych, piękna lampa salonowa i dwie areukarye do sprzedania. Podtewskie, 8, II. piętro.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Story i Żaluzye
wszelkich systemów.
Cenniki wysyła gratis i franco
W. Adamski
Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,
(dawniej Jürgens).

Wysprzedaż
tylko do
15. czerwca 1905 r.
Resztki
materyałów
większe i małe, na poduszki, torebki, makatki i małe mebelki z jedwabiu, wełny, juty, kretonu, muszliny na firanki.

Ceraty, deptaki i t. p.
Ceny bez konkurencji!
A. KRZYSZTOPOWICZ
LWÓW
ul. Kopernika l. 9,
przedtem
Hotel George'a.

Realność z wolnej ręki do sprzedania ul. Krzywa l. 5 (Zamarstynów). — Wiadomość także u dozorcey, albo u właściciela ul. Lyczakowska l. 138.

Robię papierosy 5 centów od setki
Zamorska, ul. Hausmana 10.

Ogromna nędza.
Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracji.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przych. o g.				odch. o g.			
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sączu (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sączu (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sączu, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laborcza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kórosmezo, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		8-25	—	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		—	7-30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sączu, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-18	z Jaworowa.		—	9-00	do Sambora, Strzyżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sączu, Orłowa.	
—	8-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Zakopanego (p. Kraków) Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mózł Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemysł).		—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórosmeżo.		—	10-55	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	11-10	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	11-45	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawicy.		—	2-00	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	11-55	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2-40	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sączu, Dworów.	
1-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sączu, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2-55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawicy (od 1/5 do 30/9 wł. w niedziele i święta).	
—	1-40	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuzekę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.		—	4-10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sączu, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	4-20	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2-30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	5-50	do Kołomyi, Żydaczowa, Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	3-45	z Tuhli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.		—	5-58	do Jaworowa	
—	4-32	z Jaworowa.		—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	5-00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózł Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sączu, Orłowa, Oświęcimea.	
—	5-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7-30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	9-00	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	5-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	10-05	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła.	
8-40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sączu (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kórosmeżo, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sączu, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sączu, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11-05	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-10	do Strzyja, Drohobycza, Borysławia.	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.					

Pociągi lokalne.

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“			
—	7-00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6-43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11-34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	—	11-15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	2-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa	—	2-13	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	5-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.			
—	10-02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.			
—	9-23	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów			
—	11-24	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.			

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.